Nr. 220. Kraków, Wtorek 27 Września 1887. Rocznik VI.

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silbersteina) Rynek Główny Nr. 17 w oficynie. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ Centr. Biuro Ogłoszeń Kopernika L. 11; — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów naszych, o wczesne nadsyłanie przedpłaty dla uregulowania nakładu.

Prenumerata wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** centów.

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: E. Silbersteina, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, Rynek Główny Nr. 17 w oficynie, — Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej.

W Administracyi *Nowej Reformy* można prenumerować wychodzące we Lwowie pismo literackie **„*Ruch*“** po cenie dla prenumeratorów *Nowej Reformy* bardzo znacznie, bo o 1/3 część zniżonej. Prenumerata **„*Ruchu*“** dla naszych prenumeratorów wynosi:

kwartalnie . . . **1** złr. **20** ct.
miesięcznie . . . **40** ct.

***Kraków,** 26 września.*

Rada państwa zwołana na 11 października — Sejmy zbiorą się w ciągu pierwszej połowy miesiąca grudnia. Oto autentyczne już wiadomości, stwierdzające, że Sejm, który oprócz budżetu i coraz liczniejszych corocznie powracających spraw ma w tym roku załatwić reformę ustaw szkolnych, kilka spraw z zakresu autonomicznego opodatkowania, a może i reformę gminną — że Sejm ten będzie znowu zwołany w najbardziej niedogodnej porze, kiedy przerwa świąteczna z pozornie sześciotygodniowego czasu obrad sejmowych czyni zaledwie cztery tygodnie.

Niech się czytelnicy nasi nie dziwią, że do tej sprawy tak często powracamy, ani nie mają nam za złe, że ich n u d z i m y zbyt częstem tej samej piosnki powtarzaniem. W naszych nieszczęsnych galicyjskich stosunkach, dziennikarz, chcący sumiennie spełnić swój obowiązek, m u s i nieraz być nudnym przez ciągłe powracanie do tego samego przedmiotu. Jest u nas bardzo wiele złego, które trwa prawie od samych początków konstytucyjnego życia, które powszechnie jest jako złe i szkodliwe uznanem, które koniecznie naprawionem być musi, jeżeli w ogóle nasze stosunki mają być polepszone — a którego wykorzenienie idzie jak z kamienia.

Dziennikarstwa zadanie — to zadanie owej kropli, która nieustannie spadając skałę ma wyżłobić. Jeżeli to nieustanne spadanie kropli monotonią swą kogo nudzi — toż nie nasza wina, że zadanie nasze takiem jest a nie innem, nie nasza wina, że skała tak bardzo twarda! I będziemy póty do tego przedmiotu powracać — będziemy póty rządowi przypominać, że Sejm jest r ó w n o r z ę d n y m z innemi ciałami parlamentarnemi czynnikiem konstytucyjnym, że zatem nie można go spychać na szary koniec — będziemy póty zapytywać, czy to spychanie Sejmów zgodnem jest z programem anticentralistycznego ministerstwa z tak zwanej „nowej ery“ —będziemy póty naszych przyjaciół politycznych w Sejmie zasiadających do corocznego tej sprawy podnoszenia nakłaniać — póki nie osiągniemy skutku.

Kiedy w roku zeszłym sprawa ta stanęła na porządku dziennym obrad Sejmu naszego — Eksc. namiestnik jako komisarz rządowy wśród ciągłego ubolewania oświadczył, że wobec skomplikowanego systemu konstytucyjnego austryackiego nie można dla Sejmów innej pory znaleźć — tylko właśnie tę najniedogodniejszą. Otóż właśnie w roku bieżącym dany jest oczywisty dowód, że tak nie jest. Bo skoro cały wrzesień i trzecia część października wolne są od obrad Rady państwa i delegacyj dla spraw wspólnych — można było wybornie Sejm zwołać, jeżeli nie na koniec sierpnia, to na dzień 1 września — można było 8 października o d r o c z y ć go — i zwołać powtórnie na grudzień i styczeń. Byłby wtedy Sejm miał prawie całe 3 miesiące czasu, przerwa świąteczna byłaby mniej dotkliwą, prace komisyjne, we wrześniu i pierwszym tygodniu października wykończone, mogły w grudniu przyjść na porządek dzienny Sejmu — budżet mógł być załatwiony przed nowym rokiem bez uchwalenia prowizoryum — i Sejm mógł z końcem stycznia rozejść się z tem sumiennem przekonaniem, że nie „przepytłował“ spraw, ale je załatwił gruntownie i w poważniejszej liczbie....

Więc czas był — ale go Sejmowi nie dano. Ciekawiśmy bardzo, co w tym roku powie nam p. komisarz rządowy, jeżeli ta sprawa — jak się spodziewamy — będzie znowu w Sejmie poruszoną.

Listy z Rusi.

Lwów, 24 września.

Faktem, który dotąd jeszcze żywo zajmuje umysły na Rusi, — jest zawieszenie, a raczej zamknięcie wydawnictwa *Słowa*. Czy p. Benedykt P ł o s z c z a ń s k i uznał może, że misya, jaką organ jego ku wielkiemu nieszczęściu całej Rusi spełniał przez lat przeszło dwadzieścia, już nie na czasie? Czy w tem, że częściowym następcą *Słowa* mianowanym został *N. Prołom* i że na jego barki złożył p. Płoszczański dalsze prowadzenie tych tendencyi, którym sam sprostać nie mógł, należy szukać także innych, bardziej wewnętrznych przyczyn—o tem napisać możnaby bardzo wiele, w każdym razie fakt został faktem: d w a c z a s o p i s m a r u s o f i l s k i e j u ż n i e m i a ł y r a c y i b y t u; zostało więc jedno, czasami szumne, b rdzo często zawzięte, ale także na glinianych nóżkach. Szumne obietnice zamiany dwa razy w tydzień wychodzącego *Now. Prołomu* na pismo codzienne, kto wie, czy się sprawdzą, ale że dochód z prenumeraty nie zapewni mu egzystencyi, to także pewna; karkołomna polityka menerów, będących w takim stosunku do narodu, jak zero do miliona, polityka już po tylekroć razy najwidoczniej skompromitowana, sprzykrzyła się już i przeżyła na Rusi i goni resztkami. Od wpływu tych resztek oczyści się Ruś halicka tak samo, jak uwolniła się od nich Bukowina. Gdy w kilka tygodni po wyjeździe arcyksięcia Rudolfa z kraju zjawiła się na Bukowinie garstka akademików z russofilskiego towarzystwa *„Akademiczeskij kružok“* w charakterze wędrówki młodzieży i chciała urządzić tamże kilka wieczorków, odprawiono ich poprostu z kwitkiem. Na Bukowinie nie ma już terenu dla t e j braci, tam poznała Ruś, że dość jej jednej walki z Rumunami, a za wieleby jej było, gdyby odżyły dawne aspiracye wichrzycieli, mącących naturalny rozwój stronnictwa narodowego. Rzecz skończyła się płaczliwą elegią *Nowego Prołomu* na temat upadku „russkiego“ ducha, czasopismo *Bukowina* odpowiedziało znowuż „wicznaja pamiat“ i taki był wynik owej wyprawy do ojczyzny Fedkowicza.

Swego czasu podała *Nowa Reforma* prawie w dosłownym przekładzie artykuł *Diła*, poświęcony pamięci Katkowa, dziś warto uczynić wzmiankę o innym artykule, który kilka dni temu wyczytaliśmy również w *Dile*, a który z tamtym jest w związku. Jakiś wielki polityk rosyjski jął rozumować nad kwestyą p o d z i a ł u E u r o p y mogącego się dokonać bez krwi rozlewu. Broszura owego pana X, zatytułowana: „O naturalnych granicach narodów i państw“, (St. Petersburg 1887) zajmuje się na seryo losami Europy, która według autora nie doczeka się pierwiej uporządkowania swoich stosunków, dopóki nie zostaną uwzględnione wszelkie p r a w a R o s y i. Rosya, musi egzystować w naturalnych i etnograficznych granicach ale jakich? Po ujścia Niemna i Wisły, po Karpaty i Czarne morze, bo Polska i Ruś, to — zawsze według autora — jej nieodrodne i należące się jej na mocy praw etnograficznych części. Poznańskie ma zostać bezwzględnie przy Prusach, 400.000 Rusinów węgierskich wraz z Węgrami przy Austryi, C z e c h y o d s t ę p u j e a u t o r N i e m c o m, Rumunię bierze dla Rosyi — no! i byłby w całości nowy szemat uporządkowania europejskich państw, gdyby jeszcze nie jedno, a mianowicie, że Słowianie, jako najsilniejsza grupa mogą zorganizować się w j e d n ą n a r o d o w o ś ć a więc *„abjedynit'sia“!* Rumunia należy do Rosyi geograficznie, a Galicya nawet etnograficznie.

Otóż na te fantazmagorye odpowiada *Diło* „Zaraz poznać — pisze, że autor zna się znakomicie na etnografii. Cóż? Obwinać go za to nie można — pewna rzecz, że w Galicyi nie był on nigdy, a od galicyjskich „uczonych“, takich dzieci Pogodyna, jak nieboszczyk Zubrzycki albo dzieci *„błagotworitenawo komiteta“*, jak Naumowicze, Dobrzańscy i t. d. dowiedział się, że od Karpat aż do Kamczatki „jeden naród i jedna mowa“. Poprowadziwszy granice Rosyi przez Karpaty, opamiętał się autor i zauważył, że 400.000 zakarpackich Rusinów zostawił przy Austryi, chociaż oni do niej ze względów etnograficznych nie należą. Trudno! Cóż to znaczy 400 000 Rusinów? Rumunów przecież daleko więcej, ale i nad nimi nie zastanawia się autor długo, chociaż mówi, że przykro mu jest wyłączyć Rumunów i Węgrów z rzeszy samoistnych narodów, lecz że to konieczne. W ten sposób odrywa autor stanowczo dla Rosyi Galicyę i Bukowinę, żeby zaś Austrya nie zubożała, odstępuje dla niej Bośnię, Hercegowinę, Czarnogórę, Serbię, Bułgaryę, Turcyę i część Rumunii. Nie będziemy wdawać się w to — pisze dalej *Diło* — czy takie dzielenie byłoby korzystnem dla innych Słowian lub nie-Słowian, lecz zwrócimy tylko uwagę na siebie samych, na nasze ziemie i na nasz naród: C o u z y s k a l i b y d l a s i e b i e R u s i n i, g d y b y i c h r z e c z y w i ś c i e p r z y d z i e l o n o d o R o s y i? O tem najpierw milczy autor, a następnie na str. 219 dodaje, że Rusini z czasem z a s y m i l u j ą się pod względem religii i języka. Rosya powinna jedno i drugie znieść, tylko nie drogą przemocy, ale drogą moralną. Jakaż to moralna droga, którą Rusinów skłonić należy do takiej jedności? Takiej drogi moralnej nie znamy my w historyi całej Rosyi: zniszczenie autonomii Ukrainy, kasowanie na Ukrainie oświaty i kultury wreszcie zakaz (ukazem z dnia 18 maja 1876) ukraińsko-rusińskiego języka — oto wszystkie drogi, których prawdopodobnie sam autor nie nazwie m o r a l n e m i. Cóż stałoby się rzeczywiście z Galicyą i Bukowiną, co stałoby się z Rusinami, gdyby ich przydzielono do Rosyi? W ślad za „objedyneniem“ administratywnem wziętoby się i do innych „objedynenij“, a wszystko, cośmy sobie, my Rusini w tym wieku wywalczyli i uzyskali dla naszego narodowego rozwoju — to wszystko poszłoby w niwecz. Szkoły nasze zamienionoby na rosyjskie, instytucye nasze jedne zniesionoby, inne zmuszonoby przekształcić się na sposób rosyjski i działać wbrew interesom własnego narodu. Język nasz wypartoby ze szkół, z urzędów i z cerkwi, słowem robionoby tak jak teraz w Kijowie, Charkowie i Odessie.

Nasza literatura i nasze dziennikarstwo musiałyby zniknąć, nawet i najniewinniejsza belletrystyka musiałaby bezwarunkowo na podstawie ukazu z d. 18 maja 1876 r. pójść pod knut cenzury. Więc nastałoby u nas państwo tej nierozświeconej ciemności, jaka panuje obecnie na Ukrainie, państwo „cudzoziemczyzny“, „demoralizacyi“ i „formalnej“ religii. Ot, co stałoby się z galicyjskimi, bukowińskimi i węgierskimi Rusinami, gdyby stało się to, czego tak pragną nasi „russofile“. A z prawdziwych i uczciwych Rusinów któż tego zapragnie?

„W obrębie Austryi żyje 3½ miliona Rusinów, a w Rosyi 18 milionów. W Austryi mogą oni rozwijać się swobodnie, a w Rosyi na 18 milionów nie mają ani jednej gazetki, ani jednej szkółki... rosyjska cenzura nie pozwala wydrukować małoruskiego elementarza i zabrania wstępu tak niewinnej książce jak „Historya literatury“ dra Emila Ogonowskiego. Rząd rosyjski nie uznaje małoruskiego języka i literatury, jedno i drugie zasądziwszy na śmierć, a austryacki następca tronu zachęca Rusinów rozwijać swoją narodowość i pielęgnować swój język, swoją literaturę“...

Więc uwzięło się *Diło* na biednych „russofilów“ odstępców. Uwzięły się też i siły literackie ruskie i idą na przekór *Nowemu Prołomowi*, który irytuje się i od zmysłów odchodzi na widok każdego świeższego wydawnictwa, drukowanego fonetyką, albo jak on nazywa „kakografią“. W ciągu trzech ostatnich miesięcy przybyły dwa takie wydawnictwa małoruskiej literaturze, więc najpierw I tom poezyj znanego pisarza Iwana F r a n k a, w którym wiele zajęcia obudza poemat „Pańskie żarty“, osnuty na tle wypadków z 1848 roku — a następnie piękne wydawnictwo towarzystwa Rusinek w Stanisławowie „Perszyj winok, żinoczyj almanach“, w którem znajdujemy utwory pióra najcelniejszych rusińskich autorek, a między temi pierwsze miejsca należą się bezwzględnie Olenie Pczilce, Natalii Kobryńskiej, Hannie Barwinek i Michalinie Roszkiewicz.

Wydawnictwo to, natchnione duchem na wskroś postępowym, przyjęła tak Ruś halicka, jak niemniej i Ruś zakordonowa nadzwyczaj sympatycznie. Pierwszy ten popis łącznej pracy kobiecej w dziedzinie narodowego piśmiennictwa tem więcej budzi zajęcia, iż naraz w jednym rejestrze ujrzała Ruś kilkadziesiąt niewieścich imion, które wbrew wielu przesądom i pewnemu konserwatyzmowi, patrzącemu z niejakiem podejrzeniem na kobiety, zabierające się do literackiej pracy, przebojem zdobyły sobie rozgłos na polu literackiem. Ruś z zachwytem czyta to album, zapełnione perełkami poezyi, prześlicznemi powieściami i nowellami bądź z życia ludu, bądź z życia inteligencyi, zastanawia się nad głębokiemi studyami pani Natalii Kobryńskiej „o ruchu kobiecym na Rusi“, „o stanowisku kobiety średniej klasy w dzisiejszem społeczeństwie“ i t. d., gdy z drugiej strony ta sama autorka obdarzyła Ruś kilku tak pięknemi studyami z natury, że naszem zdaniem stanowisko jej jako autorki utrwalonem zostało raz na zawsze.

Najnowszem zaś zjawiskiem w dziedzinie małoruskiej literatury jest „halicko-ruska bibliografia XIX stólecia“, którą zaczął wydawać zeszytami od września b. r. p. Jan E. L e w i c k i, literat, już i z innych względów mający zasługi swoje w literaturze. Zacząwszy od 1801 roku, wylicza p. Lewicki w chronologicznym porządku wszystko, cokolwiek w tym czasie ukazało się drukiem na Rusi i cokolwiek tylko dotyczy duchowej żywotności narodu. Wydawnictwo p. J. Lewickiego to zarówno jak słownik ś. p. Żelichowskiego owoc dziesięcioletniej i wielce żmudnej pracy, a tem cenniejszem ono, że potrzeba bibliograficznego podręcznika czuć się dawała zawsze bardzo dotkliwie w sferach naukowych. Zeszyty wychodzić będą i nadal co kwartału za cenę 4 złr. rocznie. W pierwszym zeszycie doprowadził autor bibliografię do r. 1844, w drugiej połowie 1889 roku będzie ona wykończoną aż do r. 1886. Ze-

Taras Szewczenko
i
KSIĘŻNICZKA BARBARA REPNIN.

(Przyczynek do biografii poety)

napisał

Fr. Rawita.

2 (Ciąg dalszy)

Była to już kobieta niezbyt młoda, ale łagodnego charakteru, dobrego serca i jak się zdaje poważnego wykształcenia, a szczególnie rażąco odbijała jej postać w obec lekkiego, powszechnego nastroju społeczności, panującego wówczas, który staraliśmy się zcharakteryzować, naszkicowawszy zasady i cele stowarzyszenia *Moczymordów*. Wkrótce po przyjeździe Tarasa do Jagotyna, zawiązał się pomiędzy poetą, a księżniczką Barbarą, łagodny i sympatyczny siostrzany stosunek, któremu się chętnie nadaje imię p r z y j a ź n i; a jeśli m i ł o ś c i ą nazwać go nie można, to chyba tylko dla tego, że jest to uczucie może zbyt bezinteresowne, bo dając wszystkie rozkosze prawdziwej przyjaźni, nic innego w zamian nie żąda. Być może, że to uczucie zdolne-by było przerodzić się w gwałtowniejszą miłość, gdyby umiano znaleźć właściwy punkt wyjścia.

Opinie jednak powszechne, tradycye społeczne i rodowe, uniemożebniały praktyczne rozwiązanie tego stosunku; poeta wiedział dobrze, z jakiej sfery wyszedł, dumny był swoją własną siłą moralną i tym płomieniem Prometeuszowym, płonącym w jego łonie; zaś księżniczka Barbara nie mogła zapomnieć o społecznej wysokości, na jakiej stała jej rodzina związkami krwi, majątkiem, położeniem. Wolno więc było tylko duchom ich bratnim łączyć się ze sobą i żyć wspólną myślą i pragnieniem wspólnych ideałów.

Takie i tym podobne względy mogły nadawać tylko cechę przyjaźni stosunkowi Szewczenki.

Księżniczka Barbara nie znała dobrze rusińskiego języka, a raczej nie znała go wcale, co przestanie nas dziwić, jeśli zwrócimy uwagę na charakter wychowania zamożnego obywatelstwa. Szewczenko w czasie pobytu w Jagotynie napisał dla n i e j w y ł ą c z n i e po rosyjsku mały poemacik zatytułowany *Tryzna*, — poemat słaby, jak i wszystko, co wyszło z pod pióra Tarasa w języku rosyjskim, — ale zawierający wiele myśli, charakteryzujących stan jego własnej duszy i nawiązującego się stosunku. W małym wierszyku, który położył na czele wspomnianego poemaciku, a napisanym w listopadzie 1843 roku, mówi do niej:

Twój dobry anioł otoczył mię
Nieśmiertelnemi skrzydłami,
I cichą swoją mową
Obudził marzenia o raju.

Ten wierszyk, napisany w licznem towarzystwie, ołówkiem, na kawałeczku papieru, miał swoją historyę. Podczas ożywionej towarzyskiej biesiady, nagle, jak to się często zdarza, nastąpiła chwila milczenia. Księżniczka Barbara zrobiła uwagę: „Anioł przeleciał!“ — Rozmowa wesoło potoczyła się dalej, tylko dusza Tarasa utonęła w zamyśleniu — Może mu się zdawało, że to były siostrzane odwiedziny tego „dobrego anioła, który go otoczył nieśmiertelnemi skrzydłami“. Szewczenko pod wpływem doznanego wrażenia ujął ołówek i napisał powyższy wierszyk.

Łagodna i sympatyczna opieka, jaką księżniczka Barbara otaczała ukraińskiego poetę, wyrozumiałość i surowość z jaką go niekiedy karciła, zaufanie, z jakiem odkrywała przed nim tajniki własnej duszy, swoje myśli i uczucia, umiał odczuwać i cenić Szewczenko

„Ty, — pisał do niej, — utwierdziłaś we mnie wiarę w istnienie świętych na ziemi“.

Życie w Jagotynie, pomimo wielu zboczeń, jakich dopuszczał się niejednokrotnie poeta pod wpływem nałogu, nabytego w towarzystwie *Moczymordów*, płynęło mu tak pełnem korytem, jak nigdy już potem. Szewczenko, odczuwając ten dobry, łagodny, serdeczny stosunek, jakim go darzyła księżniczka, uspakajał się i rozpoczynał znowu trochę pracować: pisał, czytał, rysował. W tym czasie narysował i podarował na pamiątkę księżniczce własnoręczny swój portret i szkic chaty, w której się urodził.

Wyjazd Szewczenki, zpowodowany z jednej strony koniecznością zerwania stosunku, nie przedstawiającego żadnej przyszłości, z drugiej grupowaniem się stowarzyszenia śś. Cyryla i Metodego, które wymagało działalności, wywołał ożywioną korespondencyę, trwającą przez cały czas pobytu poety na Ukrainie i w orenburgskich stepach. Księżniczka wszędzie niosła mu słowa pociechy i zastępstwa jak zawsze. Według tych materyałów, jakie posiadamy obecnie, charakterystyka stosunku Tarasa do księżniczki Barbary nie może być zupełną, gdyż najważniejsze źródło,— listy Szewczenki do księżniczki zatraciły się, zdaje się, bezpowrotnie.

Już w czasie pobytu swego w Jagotynie, czerw zgryzoty a może i tajemnych uczuć toczył mu serce; często wymykał się Taras ze swego codziennego otoczenia i szukał gwałtownych wzruszeń i napół dzikiego szału w wiejskiej chacie. Coś go niepohamowaną siłą wlokło, zmuszało niejako całą gorycz życia aż do zapomnienia utopić w gorzałce,—pił więc i zapominał na chwilę o całym świecie, aby, obudziwszy się, znowu poczuć próżnię nieziszczonych nadziei, marzeń i niezaspokojonych żądań duszy. Nie był to ów codzienny, zwyczajny nałóg, którym się zabijają miliony ludzi, — była to raczej rozpacz, osłabienie potężnego ducha, pragnącego pierś sobie otworzyć — chociażby ręką własną. W takim nastroju nie pytał o dobór współtowarzyszy. Nic dziwnego: im niżej, im dalej od ludzi nasycał swoją dziką rozpacz, tem mniej potem znosił upokorzenia.

To wszystko nie uchodziło uwagi domowych, chociaż Taras zachowywał się o tyle taktownie, że nigdy w stanie rozpaczliwej wesołości nie zjawiał się na pokoje książęce. Nikt lepiej od księżniczki Barbary nie znał wady i nastroju duszy Tarasowej; ona powtarzała mu nieraz: „nie gaś światła w sobie!“ a niosąc często pomoc moralną z całem zainteresowaniem się, przykładała rękę, aby mu pomagać i materyalnie. Mając swoich agentów w Kijowie, Odessie, Charkowie, Połtawie, rozprzedawała setki egzemplarzy *Kobzara*, *Tryzny* i *Malowniczej Ukrainy*, aby w ten sposób przyjść mu w pomoc.

Szewczenko, opuściwszy Jagotyn, znowu wpadł w hulaszcze towarzystwo *Moczymordów*, w którem był nie ostatnim czynnym członkiem, aż do wyjazdu do księstwa Repninów.

Księżniczka Barbara, szczerze przywiązana do pięknej duszy Tarasa, łatwo odgadła wykształconym umysłem, że temu niepospolitemu człowiekowi przeznaczono odegrać niepoślednią rolę w historyi swego narodu, bolała więc nad zboczeniem jego charakteru. Towarzystwo, w którem żył i hulał aż do zapomnienia się Szewczenko, znane było jej bardzo dobrze. „Nieszczęście twoje, żeś się związał z takimi próżnymi ludźmi“ — mówi o Zakreskim. — „Lepiej byłoby dla twego ducha, abyś się zbliżył z Galaganem, z Kapnistem i jego żoną, z Barkowskim, Łukaszewiczem, — ludźmi szczodrze obdarzonymi i rozumem i duszą. Czyż nie można tej przypowieści: wino rozwesela serce — rozumieć i w znaczeniu moralnem? O tak, słabość charakteru, to wielkie nieszczęście, dobrze już to, że znasz przynajmniej sam siebie. Należy więc tę wadę nie pielęgnować w sobie, ale uzbroić się przeciwko niej. Wiara, pożyteczna praca i obcowanie z tem tylko, co jest czystem, świętem i pięknem — oto broń twoja“. —

Może w godziny samotnego i spokojnego rozmyślania czuł on tę przepaść, nad którą go postawili usłużni przyjaciele; wtenczas brał się chętniej do pracy, jakby pragnął czas stracony powetować. Były to chwile wielkiej radości dla księżniczki Barbary. „Dziś otrzymałam, — pisze mu, — maleńki liścik od ciebie. Boli mnie, że źli ludzie pragną zachwiać w tobie wiarę w dobro i piękno.... Bądź zdrów, dobry poeto! nie porzucaj pióra i pędzla, — idź czystą i świętą ścieżką i niech cię oświeca błogosławieństwo boże.“ W tym samym czasie otrzymała od niego kilka sztychów, to dowodziło przynajmniej, że pracuje. Cieszyła się jednak niedługo: Szewczenko wracał prędko do pijaństwa i nałogu. „Cieszyłam się — pisze — lotami twemi, a ty znowu złożyłeś skrzydła i upadłeś na ziemię całym ciężarem słabości charakteru!... Zostaw złych, głupich i podłych w spokoju!“

(C. d. n.)

wnętrzna strona, a szczególnie techniczna przedstawia się również bardzo dobrze, bo dla wierności kopij używa autor ośm gatunków czcionek i drukuje swoje wydawnictwo na pięknym welinowym papierze. Szczęść Boże pracownikowi, co z Rusinów pierwszy wstąpił w ślady polskiego **Estreichera.**

Uczciwy głos niemiecki.

Czytamy w *Gazecie Toruńskiej:*

Przed niedawnym czasem zamieściła wychodząca w Berlinie „wolnomyślna" *Volks. Zeitung* artykuł pod tytułem: „Próby germanizacyjne na naszym Wschodzie," w którym wszystko to, co ostatniemi czasy uważano za rzecz stósowną przeciw nam rozpocząć, poddano, co najmniej, pewnym wątpliwościom tak ze względu na skuteczność, jak na moralność podjętych środków.

W następstwie tego artykułu otrzymała *Volks. Zeitung* jak zapewnia, „od wysokie stanowisko w prowincyi poznańskiej zajmującego urzędnika" komunikacyę brzmiącą dosłownie jak następuje:

„Powołanie się (artykułu zamieszczonego w *Volks. Zeitung*) na pamiętny swego obowiązku stan urzędniczy, który sobie położył za zadanie spełnianie misyi cywilizacyjnej (*eine Kulturmission*), jest bardzo słuszne. Przed czterdziestu pięciu laty baczyli tutaj jeszcze najlepsi niemieccy urzędnicy na to, aby synów swych uczyć po polsku, dawali swoim małym dzieciom polskie niańki i piastunki, jakkolwiek żaden z nich dla tego Polakiem zostawać nie myślał. W gimnazyum bydgoskiem uczyliśmy się, my uczniowie po polsku, uczestniczyliśmy w obowiązującej nauce języka polskiego i zaznajomiliśmy się z polskim językiem.

„W ten sposób, my starsi, powstrzymywaliśmy się zawsze od dzisiejszej, przechodzącej w modę zarozumiałości, z jaką teraz ze strony wielu język polski bywa wyszydzany i prześladowany (*verhunst*). Co tu mówimy, ma jednakże tylko nawiasową wartość. Przypomnieć zamierzałem przy tej sposobności ani w prasie, ani w parlamencie nie wspomnianą jeszcze publikacyę, która ma tak wysokie znaczenie, a która, jak się zdaje, nawet w sferach urzędniczych znaną nie jest.

„Mam tu na myśli dzieło: „*Die Landeskultur-Gesetzgebung, deren Ausführung und Erfolge im Grossherzogthum Posen. Ein Beitrag zur Kulturgeschichte dieser Provinz von J. Klebs, Präsidenten der General-Komission für die Provinz Posen, Berlin, Verlag von W. Möser.*

Dedykacya dzieła Flottwellowi, „mężowi stanu, który dziesięć lat swego obfitującego w niezmordowaną czynność życia poświęcił na popieranie dobrobytu tej części kraju, a nazwisko swe na wieczne czasy zespolił z postępem jego wewnętrznego rozwoju," jest nader charakterystyczną, również przedmowa, która się powołuje na prof. Raumera i jego listy o Anglii podobnież na słowa ministra wojny Witzlebena o zasadniczych filarach państwa pruskiego.

„Trzecią jego podstawą jest mądre prawodawstwo w dziedzinie stosunków włościańskich. — W niem to leży rękojmia wewnętrznego spokoju, który nie dość wysoko cenić można.

„Pan prezydent Klebs, rodem z Królewca, weteran z r. 1813, żyje teraz jeszcze, licząc 93 lat, rześki i świeżego umysłu, w Gdańsku, nauczył się jeszcze swego czasu w Poznaniu dokładnie po polsku, a jakkolwiek sędziwy mąż usunął się zupełnie od publicznego życia, nie zgadza się z pewnością z wielu rzeczami, praktykującemi się obecnie w prowincyi poznańskiej."

Głos powyższy, jakkolwiek prosty tylko objaw pewnego skromnego uczucia sprawiedliwości wobec krzywdy, jaka nam się obecnie dzieje, pozostanie zaszczytem niemniej dla „wysokie stanowisko urzędowe zajmującego" korespondenta berlińskiego organu, jak dla p. Klebsa, któryby z pewnością nie pochwalał tego, co teraz przeciw Polakom w W. Ks. Poznańskiem się praktykuje," jak dla samejże *Volks. Ztg.*, która podobnie uczciwym objawom w łamach swych daje wyraz. Dzienniki w rodzaju spekulacyjnego *Tageblattu* berlińskiego nie umiałyby się wznieść do oddania takiego hołdu prawdzie i prawu mimo samozwańczo przybranego godła „wolnomyślności."

Co się zaś tyczy dzieła prezydenta komisyi generalnej Klebsa w Poznaniu dawniej, dzisiaj emeryta w Gdańsku: „O stosunkach agraryjnych w W. ks. Poznańskiem," jest ono więcej rozpowszechnionem i lepiej znanem, aniżeli szanowny korespondent berlińskiej *Volks. Ztg* przypuszcza, a uznanie, jakie mu oddaje, jest najzupełniej usprawiedliwione.

Pominąwszy bogaty statystyczny materyał, jaki dzieło p. Klebsa obejmuje, odznacza się (mimo dedykacyi germanizatorowi Flottwellowi) wielką prawdziwością i bezstronnością w części historycznej, poprzedzającej rzecz samą. — Mianowicie stwierdza autor w książce swej stanowczo, że nie prawodawstwo obce, ale prawodawstwo polskie, ustawa z dnia 3 maja 1791 w zasadzie, prawo Księstwa Warszawskiego z dnia 21 grudnia w wykonaniu, uczyniły włościanina polskiego swobodnym osobiście i obdarzyły go możnością własności.

Stwierdzenie podobnej prawdy — tak kończy *Gaz. Tor.*, w poważnem dziele niemieckiem, wychodzącem z pod pióra kompetentnego znawcy naszych stosunków włościańskich, jest tem cenniejsze, im bliższa nam pamięć nie tak dalekich wcale czasów, w których byliśmy zmuszeni toczyć polemiki z pismami polskiemi, które uporczywie, wbrew datom i cyfrom, podtrzymywały tezę, iż „wolność naszemu chłopu przyszła od Prusaków" i że „tradycya naszej wolności chłopskiej jest pruską."

Wystawa krajowa.

Na mocy uchwały komitetu wykonawczego wystawa krajowa rolniczo-przemysłowa przedłużoną została do 12 października, a wystawa sztuki polskiej do 15 października.

(Nagrody przyznane.)

Dział I. Grupa I-b): Rośliny przemysłowe.

Medale srebrne ministerstwa rolnictwa: Felicyanowi Szybalskiemu za chmiel z Morawicy i Alfredowi hrabiemu Potockiemu za chmiel z Siedlisk.

Medale srebrne Tow. rol. krakowskiego: Janowi Goetzowi z Okocima za pouczające okazy chmielu. Wandzie hr. Zamoyskiej za chmiel z Ohladowa. Józefowi Wiktorowi za chmiel z Frysztaka i Wojkówki. Włodzimierzowi hr. Dzieduszyckiemu za chmiel z Zarzecza. Janowi hr. Tarnowskiemu za chmiel z Dzikowa.

Medale bronzowe Komitetu wystawy: Zarządowi dóbr Brody za chmiel z Komieszkowa.— Jadwidze Krajewskiej za chmiel z Opłucka. Adamowi Jędrzejowiczowi za chmiel ze Staromieścia. Dr. Stanisławowi Larysz Niedzielskiemu za chmiel ze Sledziejowic. Joannie Dąmbskiej za chmiel z Zaleszowa. Stanisławowi Jędrzejowiczowi za chmiel z Jasionki. Janowi hr. Stadnickiemu za chmiel z Wielkiejwsi.

Medale bronzowe ministerstwa rolnictwa Alfredowi hr. Potockiemu za chmiel z folwarku Stare-sioło oraz za chmiel z folwarku Łańcut-górny. Wilhelmowi hr. Siemieńskiemu-Lewickiemu za chmiel z folwarku Tywońsko.

Listy pochwalne Komitetu wystawy: Alojzemu Stachowi za chmiel z Drohobycza. Oktawowi Salt za chmiel z Wysocka. Chmiel hr. Artura Potockiego nie podlegał konkursowi.

Dział I. Grupa 7 a) b) c): Leśnictwo i przemysł leśny.

Dyplom honorowy Komitetu wystawy: Galicyjskiej dyrekcyi dóbr państwowych za plany gospodarcze, za modele zakładów do spławu i spustu drzewa i za racyonalne zużytkowanie odpadków drzewnych na wyroby przemysłowe.

Medal srebrny ministerstwa rolnictwa Krajowej szkole rolniczej w Czernichowie za liczny zbiór najrozmajtszych gatunków wierzb koszykarskich w pięknych okazach, świadczących o starannej uprawie.

Medale srebrne Towarzystwa rolniczego krakowskiego: Władysławowi Zaleskiemu w Wolicy za łuszczone wikle koszykarskie. Wincentemu Schmidtowi z Krzywaczki za łuszczone wikle koszykarskie.

Medale bronzowe Komitetu wystawy: Zarządowi dóbr Jaworzno za odpowiednie zużytkowanie produktów leśnych. Felicyanowi Szybalskiemu w Morawicy, za okazy wikliny koszykarskiej w stanie niełuszczonym.

Listy pochwalne Komitetu wystawy: Stefanowi Sękowskiemu w Rzysce za nasiona leśne świerka i sosny. Janowi Skirlińskiemu w Liszkach za wikle koszykarskie w stanie niełuszczonym.

Przedmioty wystawione przez zarząd dóbr hrabstwa tenczyńskiego i przez W. Leopolda Reicha, nie podlegały ocenieniu.

Grupa 9. Nawozy.

Mimo że nawozy sztuczne ocenione były w grupie 11 jako wyroby chemiczne, sędziowie działu 9go badali je pod względem użyteczności rolniczej i uznali, że wyroby fabryki dr. Romana Maya pod Poznaniem, zasługują na odznaczenie pierwszorzędne.

W sobotę popołudniu, w pawilonie głównym wystawy, wobec nie zbyt licznie zebranej publiczności, gdyż niepogoda uniemożliwiała przybycie, odbyło się wręczanie nagród wystawcom z kilkunastu grup przemysłu. Zaledwie połowę przyznanych nagród odebrali wystawcy lub ich zastępcy. Niewręczone nagrody zamiejscowym wystawcom mają być odesłane, miejscowi mogą się po nie zgłaszać do biura komitetu. Akt rozdania nagród urozmaicony został protestem jednej z pań, której przyznano nagrodę, lecz jej nie przyjęła, oświadczając publicznie, iż sędziowie grupy do której była zaliczoną, okazali zupełny brak kompetencyi. Z obowiązku notujemy, iż wielu innych nagrodzonych wystawców okazywało również niezadowolenie z wyniku premiowania, lecz ci poprzestali na nieodebraniu przyznanych nagród.

Imieniem komisyi sędziów zawiadomił p. Szlachtowski zebranych na akcie premiowania wystawców, iż na razie rozdane będą tylko nagrody komitetu tj. dyplomy honorowe, medale komitetu wystawy i listy pochwalne, zaś rządowe medale srebrne i bronzowe wręczone zostaną wystawcom dopiero po przedłożeniu ministerstwu listy wszystkich osób, którym nagrody państwowe przyznano.

Sprawa bułgarska.

Wiadomości z Bułgaryi do *Pol. Corr.*, mianowicie ze sfer rządowych w Sofii, przedstawiają stan rzeczy w świetle bardzo korzystnym o tyle, iż są widoki pokonania wszelkich trudności przez wytrwałość na obranem stanowisku. Nadzieję czerpią w Sofii szczególnie stąd, że reprezentanci obu państw sąsiednich naddunajskich: Serbii i Rumunii, złożyli wizyty księciu Ferdynandowi, z czego wnoszą, że rządy tych państw przeszkodzą wszelkim zamachom wychodźców bułgarskich, zmierzającym do wtargnięcia przez granice i zakłócenia spokoju podczas wyborów.

Konwencya między Serbią a Bułgaryą co do uporządkowania ruchu kolejowego na stacyach granicznych jest już zawartą i wkrótce będzie ratyfikowaną. W Sofii spodziewają się, że wkrótce Serbia wyznaczy komisarzy do rozgraniczenia spornej granicy pod Bregową, do czego ze strony Bułgaryi komisarzy już dawno wyznaczono.

Czem więcej zbliża się termin wyborów, tem częściej rozpisują się dzienniki rosyjskie nad wzburzeniem umysłów w Macedonii, ale *Nowosti* przestrzegają Macedończyków, aby nie chwytali za broń, bo obecnie **nie** mogą liczyć na życzliwość Europy. Najważniejszy argument przeciw powstaniu w obecnej chwili jest według *Nowosti* w tem, że do stłumienia wyznaczonoby wojsko tureckie, lub tureckie z austryackim. Austrya już dawno czeka sposobności dogodnej, aby się przez Mitrowicę posunąć ku Salonice, a zajęcie tego miasta jest może wynagrodzeniem za zasługi, do jakich Austrya ewentualnie zobowiązała się względem Niemiec w razie, kiedy Niemcom zagrozi niebezpieczeństwo. Otóż pojawienie się Austryaków w dolinie Wardaru byłoby pogrzebaniem wszelkich marzeń o zjednoczonej Wielkiej Bułgaryi, jaką zakreślono w pokoju San-Stefańskim. Turków pozbyliby się Bułgarzy prędzej — czy później, ale z Austryakami byłoby to nierównie trudniej.

Powyższe przestrogi są wręcz przeciwne wyrachowaniom, jakie do niedawna głosiły inne dzienniki rosyjskie, które odwrotnie zachęcały do powstania w Macedonii, chcąc tym sposobem zjednać sobie wszystkie gorętsze żywioły w Bułgaryi i Rumelii, zwrócić je przeciw obecnemu rządowi i przez wzniecenie ruchu w Macedonii tak powikłać stosunki, iżby rząd dzisiejszy im nie dorósł — przeto musiałby ustąpić i dałby dogodną sposobność dla rosyjskiej interwencyi.

Kwestya macedońska jest i w rękach stronnictwa narodowego narzędziem, którego się używa w miarę potrzeby. Kiedy była obawa przed zbrojną interwencyą turecką, wtedy stronnictwo narodowe gotowało się użyć powstania w Macedonii jako dywersyi przeciw siłom tureckim i ogłosić niepodległość Wielkiej Bułgaryi; teraz kiedy na razie znikła obawa interwencyi unika to stronnictwo poruszenia tej kwestyi i odkłada ją na później do chwili dogodnej, kiedy sprawa Bułgarska zupełnie się skonsoliduje.

Dnia 24 b. m. t. j. w sobotę odbyło się w Sofii zebranie ludowe, zwołane przez Z. Stojanowa — jak program mówił, dla oświadczenia się przeciw kierunkowi polityki Radosławowa. Zgromadzenie było nie bardzo liczne, bo tylko z 500 uczestników i przeszło zupełnie spokojnie. Przemawiał tam między innemi Stambułow, zaręczał, że swoboda wyborów nie będzie w niczem ograniczoną i wzywał wszystkich, aby oddawali swoje głosy kandydatom stronnictwa narodowej niezależności t. j. przeciwnikom interwencyi rosyjskiej.

W końcu dodać należy, że projektowana pożyczka rosyjska — według zaręczenia *Post*, przeznaczoną jest nie na inwestycye wyłącznie, lecz na uzbrojenia na granicy turecko-azyatyckiej w celu zajęcia Erzerumu.

Sprawy szkolne.

(*Wyciąg z protokółu posiedzenia Rady szkolnej krajowej z dnia 10 września 1887.*)

Rada przyznaje Karolowi Gutkowskiemu, prof. gimn. w Nowym Sączu, trzeci dodatek pięcioletni od 1 września br. Przyjmuje do wiadomości nominacyę ks. Franciszka Walczyńskiego katechetą gimnazyum w Tarnowie, a ks. Jana Krupińskiego katechetą gimn. w Wadowicach; prof. gimn brzeżańskiego, Franciszka Jeziorskiego, profesorem szkoły realnej w Krakowie, a Antoniego Lorkiewicza nauczycielem w gimnazyum stanisławowskiem. Przyjmuje do wiadomości reskrypt ministeryalny o udzieleniu stałego urlopu prof. gimn. św Jacka, dr. Antoniemu Wierzejskiemu, celem wykładania anatomii porównawczej na uniwersytecie Jagiellońskim. Przenosi ze względów służbowych: zastępców nauczycieli gimnaz. tarnowskiego Aleksandra Furmankiewicza do gimnazyum w Brzeżanach, a Rudolfa Szandroha do gimn. w Tarnopolu; zaś suplenta seminaryum naucz. w Tarnopolu, Franciszka Vogla do szkoły realnej w Jarosławiu. Mianuje Bolesława Mańkowskiego suplentem dla II gimn. lwowskiego, Michała Kirszaka suplentem dla gimn. w Tarnopolu, Edwarda Szuobricha dla gimn. w Brzeżanach, Władysława Myślewicza dla gimn. w Kołomyi, a Ferdynanda Bostla dla IV gimn. we Lwowie, Mianuje Zygmunta Schneidera aplikantem dla IV gimnazyum we Lwowie. Poleca do użytku w gimnazyach Tacyta Annalles w wydaniu Müllera, Platona Apologia, Kriton i Protagoras w wydaniu Krala, Virgilego w wydaniu Eichlera, Herodota w wydaniu Hintnera. Dalej poleca Rada drugie wydanie Liwiusza przez Zingerlego, Ovidiusza przez Sedlmayera i Caesara Bellum gallicum przez Pramera; nie poleca zaś Liwiusza w wydaniu Patocki. Porucza Kazimierzowi Wilhelmowi Nowickiemu naukę kaligrafii w seminaryum nauczycielskiem męskiem we Lwowie. Porucza naukę rysunków w lwowskiem seminaryum naucz. żeńskiem Władysławie Gostyńskiej a naukę kaligrafii Karolinie Lewickiej. — Uwalnia od urzędu na własną prośbę zastępcę nauczyciela gimnazyum akademickiego we Lwowie, Bronisława Starzeckiego i mianuje w jego miejsce Michała Paczowskiego suplentem w tymże zakładzie. Upoważnia starostwo w Tarnopolu do zawarcia umowy względem najęcia potrzebnych ubikacyj na umieszczenie trzech gimnazyalnych klas równorzędnych w gmachu jezuickim. Porucza naukę gimnastyki w seminaryum nauczycielskiem w Stanisławowie Janowi Steisingowi.

Przegląd polityczny.

Kraków, 25 września.

Uzupełniające wybory do Sejmu galicyjskiego z miasta Sambora w miejsce ś. p. Zyblikiewicza i z brodzkiej Izby handlowej w miejsce dra Zukra — rozpisane zostały na dzień 25 października.

Poseł ks. dr. Kopyciński zwołał wyborców swoich z okręgu wyborczego Tarnów-Tuchów na dzień 27 września o godz. 7 popołudniu do sali „Gwiazdy" tarnowskiej celem zdania sprawy z czynności swych w Sejmie i Radzie państwa.

W ostatnim numerze podaliśmy już w telegramie prywatnym porządek dzienny pierwszego posiedzenia zwołanego na dzień 11 października Izby poselskiej. O programie dalszych prac parlamentarnych donoszą wiedeńskie dzienniki, że na jednem z pierwszych posiedzeń będzie wniesiony rządowy projekt ustawy przeciw fałszowaniu środków pożywienia — następnie projekt częściowej reformy procedury cywilnej — projekt utworzenia państwowego urzędu zdrowia (wniosek dra Rosera) — projekt nowej ustawy o handlu obnośnym, tudzież wnioski odnoszące się do spraw regulacyi rzecz. ochrony robotników i ubezpieczenia na wypadek choroby. Budżet ma być wniesiony dopiero w drugim okresie obrad, kiedy już delegacye dla spraw wspólnych ułożą wspólny budżet.

Młodoczesi odnieśli znowu zwycięztwo w uzupełniającym wyborze do Rady państwa. W okręgu miejskim Piszek, zwyciężył młodoczeski kandydat hr. Leopold Lażansky 866 głosami przeciw kandydatowi klubu czeskiego, adwokatowi z Wiednia drowi Mosero wi, który otrzymał głosów 519. — Organa młodoczeskie z wielką radością zapisują to swoje zwycięstwo wyborcze — organa większości klubu czeskiego są tem bardziej tym wyborem przygnębione, że od ostatnich zajść w klubie czeskim jest to już drugi wypadek, w którym wybór uzupełniający do Rady państwa wypadł na niekorzyść większości klubu. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w wysokim stopniu przyczyniły się do tego rozporządzenia ministra Gautscha o redukcyi szkół średnich, podnosząc silnie opozycyjne usposobienie wśród czeskich wyborców. Ciekawem jest, że nowy poseł, hr. Lażańsky był przez dłuższy czas artystą dramatycznym i grywał w teatrach niemieckich pod przybranem nazwiskiem Neuhoffa.

Usposobienie to odbiło się silnie na zgromadzeniu wyborców w Bernie, na którem czesko-morawski poseł dr. Fanderlik zdawał sprawę ze swych czynności. Główną część mowy poświęcił redukcyjnym rozporządzeniom dra Gautscha. Twierdzi, że nie mogą one być aktem politycznym całego rządu — znaczyłoby to bowiem rozbić prawicę, a wtedy rząd nie łatwo sklei nową większość. Mowca liczy na poparcie innych grup prawicy, ponieważ nie może przypuścić, żeby one pochwalały „ministeryalny absolutyzm" (powtarzamy te wyrazy według nieskonfiskowanej w Pradze *Politik*) - który z pewnością i na tamtych grupach kiedyś by się odbił. Twierdzi dalej, że minister oświaty na jego interpelacye w komisyi, co do gimnazyum w Kromieryżu i Hradyszu dał odpowiedź, z której można było mieć nadzieję ziszczenia życzeń czeskich Wyraża wreszcie podziękowanie narodowi czeskiemu za opozycyjne objawy z powodu tych rozporządzeń. Wyborcy uchwalili rezolucyę, wyrażającą posłowi zaufanie.

Vaterland, organ, jak wiadomo, ks. Liechtensteina, zaprzecza stanowczo doniesieniom o pojednaniu Lienbachera z klubem Liechtensteina i o ponownem jego wstąpieniu do tego klubu.

W Peszcie zjeżdżają się ministrowie austryaccy i wspólni. Hr. Kalnoky już odjechał tam w sobotę celem zdania sprawy cesarzowi z konferencyi swej z ks. Bismarkiem. W sobotę też miał przyjechać do Pesztu szef sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych Szögyeny wczoraj zaś, w niedzielę wspólni ministrowie Kallay, Bylandt-Rheidt i szef marynarki Sterneck, tudzież ministrowie austryaccy Taaffe i Dunajewski. Dzisiaj odbywa się konferencya ministeryalna nad budżetem wspólnym.

Artykuł *Hamburg. Corresp.* zapowiada zmiany, jakie niebawem nastąpić mają w sferach urzędowych Niemiec. Mianowicie książę Hohenlohe, namiestnik Alzacyi i Lotaryngii, ustąpić ma miejsca ministrowi spraw wewnętrznych v. Puttkammerowi, na którego stanowisko powołanoby p. Miquela, starszego burmistrza Frankfurtu. Przyszłemu namiestnikowi v. Putkammerowi dodanym byłby jako podsekretarz spraw wewnętrznych hr. Wilhelm Bismark. Według twierdzenia *Hamburg. Corresp.* różnica zapatrywań, jaka po wyborach w Alzacyi wynikła między ks. Bismarkiem a ks. Hohenlohe, utrudnia temu ostatniemu niesłychanie stanowisko; obecny bowiem namiestnik Alzacyi nie przestaje obstawać za utrzymaniem *status quo* w krajach, przyłączonych do Niemiec traktatem frankfurckim r. 1871. Ks. Hohenlohe zamierza usunąć się do życia prywatnego, możliwem jest jednak — pisze *Hamb. Corr.* — iż zastąpi generała Schweinitz, ambasadora Niemiec w Petersburgu. — Organ kanclerza *Post* usiłuje zaprzeczyć powyższym „kombinacyom", które wprawdzie nie byłyby pozbawione prawdopodobieństwa ze względu na stosunki parlamentarne Prus i Niemiec, wszelako okazują się odgrzewaniem pogłosek, jakie krążyły kilka miesięcy temu w kołach parlamentarnych.

Podług zapewnienia dziennika *Temps*, ambasador Niemiec hr. Münster będąc na posłuchaniu u ministra spraw zagranicznych Flourens'a wyrazić miał przekonanie, iż wszystkie mocarstwa porozumiały się co do utrzymania pokoju, przeto chwilowo nie ma obawy o jego zakłócenie. Prezes gabinetu i ministerstwa Rouvier zawiadomił obradującą obecnie komisyę budżetową, iż pierwotnie preliminowany przez poprzedniego ministra finansów Dauphin'a budżet wydatków nadzwyczajnych, który z powodu zaprowadzonych oszczędności zniżony został przez gabinet obecny do cyfry 122 milionów, obecnie przez nowe oszczędności, zaprowadzone w ministeryum wojny i marynarki, obniży się jeszcze do sumy 100 milionów franków. Redukcyę tę uważać można jako dowód, iż rząd nie ma zamiaru zaciągać nowej pożyczki, jak to głosiło wiele dzienników, projektu jednak konwertowania starej renty $4\frac{1}{2}\%$ na 3% rząd nie zaniechał.

Doniesienie *Biura Reutera* o schwytaniu Ejuba-chana, dotąd nie zostało potwierdzone. Podług ostatnich wiadomości Ejub-chan obrał sobie rezydencyę w wiosce Mogor, prowincyi Kardżystan, gdzie oczekuje wysyłek pieniężnych z Buchary i tymczasem czyni przygotowania do zamierzonego napadu na miasto Kabul. W Kabulu skutkiem tego panuje wielkie zaniepokojenie; skarby emira Afganistanu Abdurrahmana przewożą do Kunduy a sam emir, pomimo choroby zamierza przenieść się do Kandaharu. Wuj emira Ishak-chan wysłany został z 4.000 żołnierzy na północ, w celu wyparcia Ejuba na terytoryum perskie. Jak donoszą z Petersburga do *Wiener Allg. Ztg.*, Ejub-chan zaniechał dotąd wejścia w stosunki z pogranicznemi strażami rosyjskiemi wszelako nawiązał stosunek z gabinetem rosyjskim przy pomocy swego szwagra, emira Buchary, do którego zwracał się o pożyczkę 600.000 rupii. Usiłowania Ejuba co do wywołania powstania w Heracie były do tej pory bezowocne, zapał bowiem mieszkańców tamtejszych ostygł ku niemu znacznie od czasu otwarcia drogi żelaznej Zakaspijskiej Mieszkańcy Heratu przestali nawet nabywać towary europejskie w Indyach, a kupują je w pobliskim Merwie, z którym przedziela ich granica. Opłacanie cła wpłynąć miało wiele na życzenie mieszkańców przyłączenia się do Rosyi.

W dniu 19 b. m. rozpoczęła w Belgradzie swe czynności komisya wyznaczona do rewizyi konstytucyi, nadanej w roku 1869 przez regencyę, rządzącą podówczas krajem, po zamachu morderczym wykonanym, w dniu 11 maja 1868 roku na osobie księcia Michała. Konstytucya serbska różni się głównie tem od konstytucyi państw innych, iż parlament składa się z jednej tylko Izby, której prawo inicyatywy jest niesłychanie ograniczone. Wykluczeni od wybieralności są ministrowie, urzędnicy, profesorowie, lekarze i adwokaci. Tym sposobem w skład skupczyny wchodzić mogą wyłącznie tylko włościanie, księża i kupcy, którzy w Serbii bezwątpienia wyższej inteligencyi ani fachowego wykształcenia nie reprezentują. Wprawdzie koronie służy prawo mianowania $\frac{1}{3}$ posłów, przez co poniekąd żywioł inteligentny zasilał dotąd skupczynę, ale prawo tego rodzaju krępuje wolę narodu. Te zatem niedostatki konstytucyi serbskiej mają być obecnie usunięte, a konstytucya uzupełniona i ulepszona liberalnemi postanowieniami, bardziej z duchem czasu zgodnemi.

Kronika.

Kraków, 25 września.

Zniesiona konfiskata. Z c. k. sądu krajowego w Krakowie dla spraw karnych otrzymujemy następujące orzeczenie sądu apelacyjnego:

„Załatwiając sprawozdanie c. k. sądu krajowego dla spraw karnych w Krakowie z dnia 13 września 1887 l. 12860 złożone wskutek zażalenia c. k. Prokuratoryi państwa w Krakowie od uchwały c. k. sądu krajowego w sprawach karnych, jako sądu prasowego z dnia 3 września 1887 l. 12860, a względnie od 1 ustępu tejże uchwały, w którym uznano, iż zamieszczony w nr 198 czasopisma *Nowa Reforma* z dnia 31 sierpnia 1887 artykuł wstępny pod napisem „Kraków, 30 sierpnia 1887.", poczynający się od słów „Ktokolwiek uważnie śledzi zachowanie dziennikarstwa", a kończy się słowami „miała być w parlamencie złożoną", nie uzasadnia przedmiotowej istoty występku z §. 300 u. k.

„C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie po wysłuchaniu zdania c. k. Nadprokuratoryi państwa, postanowił nie przychylić się do powyższego zażalenia i wymieniony 1 ustęp powołanej uchwały zatwierdzić, albowiem w zmiankowanym artykule wstępnym nie można się dopatrzeć znamion występku z §. 300 ust. karnej."

Dla wyjaśnienia czytelnikom sprawy dodajemy, że w numerze 198 inkryminowane były dwa artykuły — jeden, wstępny, o ministrze Gautschu, drugi zaś przedrukowany z *Gazety Polskiej* w Czerniowcach. Konfiskata drugiego jest zatwierdzona — pierwszego zniesiona przez obie instancye. Jutro powtórzymy uwolniony od konfiskaty artykuł.

Hr. Falkenhayn, minister rolnictwa, przybył wczoraj w towarzystwie p. namiestnika Zaleskiego rannym pociągiem z Wiednia do Krakowa dla zwiedzenia wystawy. Około godz. 4 udał się p. minister na błonia dla dokładnego obejrzenia wystawy koni. Przy szczegółowem oglądaniu pojedynczych stajni towarzyszyli p. ministrowi członkowie komisyi sędziów w dziale koni, a zgromadzona na wystawie publiczność miała sposobność przyjrzeć się przepysznym okazom, przeprowadzanym kolejno przez służbę stajenną. Ogólny podziw wywołały nadesłane dopiero wczoraj konie p. Siemigienowskiego z Torskiego w powiecie husiatyńskim. Niemniej pięknie prezentują się stajnie hr. Tarnowskiego z Chorzelowa i p. Benoego z Niegowici. Z koni roboczych podziwiano Ardenny krasiczyńskie i krzeszowickie, pierwsze krzyżowane z końmi rasy wschodniej, drugie częścią z Percheronami, częścią z Anglikami lub Arabami. Po obejrzeniu rasowych koni udał się p. minister mimo deszczu i błota na plac po za pawilonem głównym gdzie zgromadzono w półkole konie włościańskie. Śmiało powiedzieć można, że ta część wystawy koni przewyższyła wszelkie oczekiwania. Niektóre okazy przeprowadzone z bocheńskiego i sandeckiego rokują tej hodowli świetną przyszłość w tamtej części kraju.

Wieczorem opuścił p. minister Kraków udając się do Wiednia. P. namiestnik, który zamieszkał w pałacu spiskim, zabawi parę dni w naszem mieście.

Wystawę na Błoniach wczoraj pomimo przez cały dzień trwającej słoty, zwiedziło 5064 osób. W Sukiennicach na wystawie dzieł sztuki, panował wieczorem wielki natłok.

Jarmark na konie potwierdził w dalszym swym przebiegu nasze przewidywania. Z powodu nielicznego stosunkowo spędu, a znacznego zjazdu kupujących, dostawcy osiągnęli dosyć pomyślne rezultaty. Ogółem dostawiono przeszło 400 koni, a około 300 kupców przybyło na jarmark z zamiarem kupna. Poszukiwanemi były zwłaszcza konie wysokiej krwi. Z zakupionych koni odchodzi największa część do Pragi, Drezna, Berlina i Hamburga.

Czeskie Towarzystwo rolnicze powzięło zamiar urządzenia wycieczki na wystawę krakowską jeżeli uda się zebrać dostateczną liczbę uczestników. Kierownictwo wycieczki obejmuje prezes Towarzystwa ks. Ferdynand Lobkowicz. Wyjazd z Pragi ma nastąpić jutro o godzinie 3 popołudniu, a przyjazd do Krakowa nazajutrz rano.

Goście węgierscy po opuszczeniu Krakowa wysłali z drogi telegramy z podziękowaniem za doznane serdeczne przyjęcie. Telegramy adresowali do prezydenta Szlachtowskiego i dra Weigla.

Po kilkudniowych deszczach wypogodziło się dziś niebo, ażeby w popołudniowych godzinach zachmurzyć się na nowo. Wczoraj można było wśród dokuczliwego zimna widzieć całe stadka jaskółek cisnących się do drzwi i okien. Biedne ptaszęta zaskoczone zimnem nie miały nawet siły do lotu. Od osób przybyłych z Nowego Targu dowiadujemy się, że na Obidowej górze spadły pierwsze śniegi.

W Muzeum techniczno-przemysłowem z początkiem października rozpoczynają się lekcye rysunków, olejnego malarstwa i modelowania, a następnie w zwykłym czasie wykłady na innych wydziałach. Z bieżącym rokiem szkolnym rozpoczyna wyższy

akład naukowy dla kobiet dwudziesty rok swego istnienia.

W sprawie sprzeniewierzenia w urzędzie poztowym na dworcu kolei. Od kilku dni donoszą dzienniki wiedeńskie i lwowskie o defraudacyach listów pieniężnych, które popełniono w urzędzie poztowym na dworcu kolei w Krakowie. Lwowskie gazety twierdzą, że policya w tej mierze śledztwo już od stycznia prowadziła. Wiedeńskie gazety, mianowicie *Tagblatt* donoszą nawet, że wszyscy urzędnicy pocztowi tegoż urzędu zaaresztowani zostali; — ponieważ podobne pogłoski niezgodnie z prawdą przynoszą ujmę całemu gremium urzędników pocztowych, przeto powyższe nieprawdziwe doniesienia, o tyle sprostować należy, że defraudantem był, jakeśmy już donieśli, praktykant pocztowy S. L., przydzielony wyłącznie w oddziale poczty listowej, który w ostatnich czasach dopuścił się defraudacyi małych kwot z kilku listów poleconych (niedeklarowanych) oraz sprzeniewierzał zwykłe niepolecone listy.

Ponieważ zażalenia interesowanych nadawców tyczyły się zawsze listów nadanych w czasie służby wego praktykanta, przeto organa pocztowe zwróciły na tegoż swą baczność — a po zebraniu dostatecznych poszlak, i po przeprowadzeniu dochodzenia wstępnego przez urząd pocztowy na dworcu i przez bawiącego wówczas w Krakowie starszego komisarza pocztowego p. Chołodeckiego — zawiadomiono o tem dyrekcyę policyi i zażądano rewizyi domowej, która to rewizya przeprowadzona przez p. Swolkiena, komisarza policyi, podejrzenie to w zupełności stwierdziła i dostarczyła dowodów wystarczających do uwięzienia owego praktykanta. W dalszem policyjno śledczem badaniu, przyznał się praktykant S. L. do winy

Rada szkolna okręgowa we Lwowie wybrała delegatem na wiedeński kongres hygieniczny p. Mieczysława Baranowskiego, inspektora szkół w okręgu lwowskim.

W sprawie wydziału lekarskiego w uniwersytecie lwowskim czytamy w *Kuryerze Lwowskim*: Pisma niektóre podały temi dniami wiadomość, że p. minister oświecenia pozwolił na systemizowanie przy lwowskim uniwersytecie dwóch katedr, mianowicie anatomii i fizyologii, upatrując w tem zawiązek przyszłego wydziału lekarskiego. Ze źródła dobrze poinformowanego donoszą nam, że chodzi tu tylko o systemizowanie katedry dla fizyologii roślin. Katedry takie istnieją przy wszystkich niemal uniwersytetach w Austryi i Niemczech i należą jako pomocniczy dział botaniki do wydziału filozoficznego.

W tem tedy ewentualnem założeniu katedry nie można upatrywać jeszcze widoków założenia wydziału lekarskiego

Oczekujemy na razie realniejszych nieco wskazówek, których nam może p minister oświaty podczas zapowiadanej swej bytności u nas udzieli.

E. Ranzoni o sztuce polskiej. W sobotnim wieczornym numerze wiedeńskiej *N. fr. Presse* znajdujemy obszerną korespondencyę o wystawie krakowskiej pióra znakomitego krytyka niemieckiego E. Ranzoniego. Na szczególną uwagę zasługuje w tej korespondencyi ustęp, w którym Ranzoni, mówiąc o sztuce polskiej, twierdzi stanowczo, że prawie każdy artysta polski, bez względu na to, w którym kraju przebywa, umie nadawac swym utworom pewne właściwe piętno wspólne wszystkim polskim artystom Ustęp ten opiewa:

„Każdego, kto umie na te rzeczy patrzeć, musi uderzyć ta oczywista prawda, że większa część polskich artystów umiała zachować swe narodowe właściwości, bez względu na to, czy kształcili się oni w Wiedniu, Monachium, Paryżu, Florencyi lub Rzymie.

Józef Brandt pozostał mimo długoletniego pobytu w Monachium takim Polakiem, jakim niegdyś był Grottger lub jakim dziś jest Matejko. Rzeźbiarz T. Rygier, genialny w charakterystyce, nie przewyższa bynajmniej pod względem polskości W. Brodzkiego, rywalizującego w mistrzowskiej technice z najznakomitszymi rzeźbiarzami włoskimi Znany z wybornych akwarelli J. Kossak, posiada poczucie narodowych właściwości w równie młodzieńczej sile, jak syn jego Wojciech, lub J. Malczewski twórca mistrzowskiej tragedyi „Na Sybir." Jeżeli jakiś artysta da się unieść obcej szkole do tego stopnia, jak M A. Sozański, ktory mieszkając w Florencyi, staje się w swych utworach tak podobnym do tamtejszych mistrzów, że możnaby je wziąć za prace Gelli, Vinei lub Ardonottego, jest to tylko wyjątkiem, a nawet i ten artysta odnalazł swe rodzime cechy w pełnym życia portrecie Kraszewskiego, stanowiącym prawdziwą ozdobę wystawy, na której znajduje się jeszcze wiele innych wybornych prac."

Godne naśladowania. Pisma poznańskie donoszą, iż wyższem rozporządzeniem nakazano w restauracyach wszystkich dworów kolei żelaznych państwa pruskiego, aby w poczekalniach trzeciej i czwartej klasy dawano publiczności filiżankę ciepłej i dobrej kawy bez cukru i mleka po cenie 5 fen, z mlekiem i cukrem po 10 fen. Wobec stosunków, panujących na kolejach galicyjskich, pozazdrościć możnaby podróżnym zatrzymującym się na dworcach pruskich.

Spłoszony koń wpadł przedwczoraj wieczorem na rynek i rozbijając tłum przechodniów, obalił jednego na ziemię, co na szczęście nie wywołało kalectwa. Po schwytaniu konia pokazało się, że jest to jeden z olbrzymich Percheronów bar. Rothschilda, przysłanych na jarmark i umieszczonych w krytej ujeżdżalni.

Polacy w Ameryce. Donosiliśmy niedawno o poświęceniu kościoła w Milwaukee; prawie w tym samym czasie poświęcono nowy kościół pod wezwaniem św. Stanisława w Poznaniu w stanie Nebraska. Świątynia ta, wzniesiona już w ubiegłym roku, stała się wkrótce po wykończeniu pastwą płomieni. Proboszcz miejscowy ks. Sebastyański zajął się zaraz po tej klęsce odbudowaniem kościoła a gorliwe jego zabiegi zostały świetnym uwieńczone skutkiem. Kościół jest w stylu czysto romańskim; szczególnie pięknym ma być alabastrowy wielki ołtarz, dar OO. Jezuitów ze Lwowa.

Szpital dla pijaków. Kółko osób dobrej woli krząta się w Warszawie około założenia szpitala dla nałogowych pijaków. Kamieniem węgielnym nowej instytucyi będzie zapis na ten cel Hipolita Orzechowskiego, wynoszący około 6000 rubli.

Nowy organ. Od dnia 1 stycznia 1888 r., jak donoszą dzienniki rosyjskie, wychodzić będzie pod redakcyą M. M. Kojałowicza nowy tygodnik polityczno-literacki p. t. *Prawda*. Jednem z głównych zadań nowego wydawnictwa ma być „służenie sprawom państwa na zachodnich kresach Rosyi." Można sobie wyobrazić, w jaki sposób będą obrabiane w tem piśmie sprawy polskie!

Mianowania. Cesarz zamianował rozporządzeniem z dn. 18 września starostę powiatowego Kazimierza Laskowskiego radcą namiestnictwa i referentem dla administracyjnych i ekonomicznych spraw szkolnych.

Rada szkolna krajowa zamianowała Macieja Dudzińskiego, rzeczywistego nauczyciela męskiej szkoły ludowej w Nowym Targu, kierownikiem tejże szkoły, Jana Góralika, rzeczywistego nauczyciela szkoły ludowej w Krzyszkowicach, a prowizorycznego nauczyciela męskiej szkoły ludowej w Nowym Targu, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; tymczasową nauczycielkę, Julię Herliczkównę, w Wadowicach, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej dziewcząt w Wadowicach.

Składki. W Administracyi *N. Reformy* złożył radca miasta Wal. Rzewuski na pomnik dla ś. p. Dietla 5 złr., przeznaczone pierwotnie na sarkofag ś. p. Kraszewskiego.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 27 września: „Przeor Paulinów czyli Obrona Częstochowy", dramat historyczny w 5 aktach przez Juliana z Poradowa.

We środę 28 września: „Dom otwarty", komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

We czwartek 29 września: „Teodora", dramat w 5 aktach, a 8 odsłonach Wiktoryna Sardou

W piątek 30 września: Koncert panny Heleny Hermann, primadonny opery warszawskiej.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

= Studyum o ks. Adamie Czartoryskim, pracę p. S. Tatiszczewa rozpoczęło drukować *Nowoje Wremia*. Studyum to opiera się głównie na wydanych r. b. w Paryżu w języku francuskim „Pamiętnikach i korespondencyi" ks. A. Czartoryskiego.

= Donosiliśmy przed kilku dniami, że Sardou napisał nową sztukę p. t. „La Tosca." Dramat ten nie był dotychczas przedstawionym, a wywołał już wielką wrzawę w Paryżu. Zaledwie dowiedziano się o jego treści, zgłasza się Ernest Daudet, starszy brat sławnego powieściopisarza Alfonsa i oświadcza w liście w *Temps* drukowanym, a do Sardou wystosowanym, iż przed trzema laty czytał dyrektorowi teatru Porte St Martin, p. Duquesnel i Sarze Bernhardt swoją sztukę, której treść również rozegrywa się po bitwie pod Marengo, której bohaterka jest również śpiewaczką, ale nie rzymską, tylko francuską; rzecz dzieje się nie w Rzymie lecz w Paryżu; podobnie jak u Sardou nazwisko bohaterki jest tytułem sztuki. Daudet dodaje, iż ma nadzieję, że „Tosca" Sardou, nie jest podobnie jak jego „La Saint-Aubin" rojalistyczną spiskowczynią i nie kocha republikańskiego jenerała; dalej że między jednym, a drugim dramatem niema niewątpliwie żadnego podobieństwa, lecz że uważał sobie za obowiązek list ów ogłosić, aby odrazu położyć tamę wszelkim podejrzeniom, jakoby był inspirowanym przez Serdou. Na list ten Sardou odpowiedział co następuje: „Gdyby p. Ernest Daudet zaraz był się zwrócił do mnie, byłbym go z przyjemnością uspokoił. Wszakże podobnie szumne reklamacye, co do sztuki, z której ani jednego słowa nie zna i takie insuynacye przeciw mnie, Sarze Bernhardt i Duquesnel'owi nie zasługują na odpowiedź. Mója sztuka odpowie za mnie, a p. Daudet załować będzie swego listu."

Dział ekonomiczny.

Zjazd nafciarzy (właścicieli kopalń, dystylatorów, inżynierów górniczych) odbył dziś zrana dłuższą naradę nad wielu doniosłego znaczenia sprawami. Sprawozdanie z przebiegu narad i uchwał podamy jutro.

Wydział Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odbył na dniu 22 bm we Lwowie posiedzenie, na którem przedyskutowano i uchwalono okólnik do Towarzystw związkowych, w sprawie subskrypcyi akcyj na rzecz Banku ratunkowego w Poznaniu. Uchwalono zwołać XIII walne zgromadzenie delegatów związku na dzień 31 października i 1 listopada b. r. we Lwowie odbyć się mające. Debatowano nad porządkiem dziennym dla walnego zgromadzenia, na którem ma być pomiędzy innemi zamieszczoną sprawa podatkowa, o ile ona dotyczy Towarzystw handlowych, produkcyjnych i przemysłowych, obciążonych nadmiernym wymiarem podatku dochodowego z powodu, iż Towarzystwa te podlegają dotychczas opodatkowaniu na podstawie ces. patentu z r. 1849. Przyjęto do Związku Towarzystwo spożywcze w Kałuszu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Stowarzyszenia do związku należące, wzywa Patronat Związku do wzięcia udziału w walnem zgromadzeniu dn. 31 października i 1 listopada r. b. W tym celu patronat uprasza o wybór delegata, o sprawozdanie z dokonanego wyboru i o zaopatrzenie delegata w legitymacyę. W myśl § 11 statutu służy Towarzystwom związkowym i ich delegatom prawo czynienia wniosków dla walnego zgromadzenia, gdy zaś według ustępu drugiego § 7 statutu porządek dzienny zgromadzenia przynajmniej na 14 dni przed dniem zebrania ogłosić należy, przeto wnioski imieniem Towarzystwa ogólnemu zebraniu przedłożyć się mające, mają dyrekcye nadesłać do dn. 15 października r. b.

Patronat nadmienia, że według drugiego ustępu § 9 tegoż statutu, delegat może reprezentować trzy stowarzyszenia do związku należące

Wystawa chmielu i jęczmienia w Bernie (Morawii), druga z rzędu, otwartą została w dniu 22 b. m. Obejmuje ona do 1000 okazów i przedstawia się daleko obficiej pod względem liczby wystawców, niż w roku zeszłym. Wystawione próbki jęczmienia pod względem gatunku, przewyższają zeszłoroczne okazy, na co bezwątpienia wpłynęła wystawa jęczmienia roku zeszłego. Na korzyść tegorocznej wystawy przemawiają również nadesłane okazy chmielu tak pod względem ilości jak i gatunku. Przed otwarciem wystawy odbyło Towarzystwo gospodarcze pod przewodnictwem hr. Salma doroczne zgromadzenie, na którem uchwalono wniesienie petycyi do rządu: o zwrócenie szczególniejszej uwagi na interesa rolników przy zawieraniu traktatu handlowego z Niemcami.

Rząd belgijski potwierdził program mającego się urządzić w maju 1888 roku w Brukseli wielkiego konkursu międzynarodowego umiejętności i przemysłu (*des sciences et de l'industrie*) w związku z wystawą przedmiotów handlu przywozowego i wywozowego. Konkurs zapewnia nagrody dla tych wystawców, których przedmioty wystawowe okażą się najbardziej użytecznemi pod względem naukowym i ekonomicznym. Wystawa obejmować będzie: 1) Przemysł wytwórczy: narzędzia, materyały surowe i wyroby z nich. 2) Okazy świadczące o postępie w przemyśle mechanicznym. 3) Inżynieryę cywilną. 4) Nawigacyę i przyrządy ratunkowe. 5) Rybołóstwo zarybiania i t. p. Deklaracye przyjmują się pod adresem p. Leona Sonche, prezydenta komitetu organizacyjnego w Brukseli. Wystawa trwać ma od maja przyszłego roku przez 6 miesięcy.

Ceny produktów na giełdzie wiedeńskiej dnia 24 września b. r.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu 25·75 25·87½. Usposobienie spokojne.

Olej lniany. Za 100 kl 33 25—33·50

Nafta. Za 100 kilogr. gotowa, galicyjska 19 40 do 19·50 prima kaukazka z Tryjestu w cysternie po 4 70 do 4·80, amerykańska 22·00 - 22 25.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów zaraz 28 75 - 29·00. Usposobienie stałe

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogramów w miejscu za towar przedni 56 00—56 50 Usposobienie dobre.

Łój. Za 100 kilog 1 sorty 31 00 —31 50.

Rzepak za 100 kilogr. na paździer. wrzesień 11·80 — 11·90, na luty-marzec 11 95—12·05.

Pszenicę na jesień 7·13—7·20, na wiosnę 7·50—7·52.

Żyto na jesień 5·73—5·75, na wiosnę 6·07 do 6·10.

Owies na jesień 5 54—5.56, na wiosnę 6.07 do 6·10.

Kukurudzę na wrzesień-paździer. 6·25—6·30. na maj-czerwiec 6·04—6·06.

Jęczmień, wrzesień - październik 6·10—6·75, morawski prima 7·35.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatorynm krakowskiego).

Kraków, dnia 26 września.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	739 5 mm	739,5 mm	739,8 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+6°,0	+6°,6	+11°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 1	W 1	WSW 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	94%	84%	67%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10	10	10

Uwagi: Chwilami trochę deszczu.

Telegramy „Nowej Reformy".

(*Prywatne.*)

Wiedeń, 26 września. Kongres hygieniczny otwarty dziś przez cesarzewicza następującą mową: P. Prezydentowi komitetu organizacyjnego, który właśnie co skierował do mnie swe słowa życzliwe, dziękując serdecznie, proszę przyjąć zapewnienie, iż poczytuję sobie za przyjemność i zaszczyt stać na czele kongresu. Najcenniejszym kapitałem państw i społeczeństwa jest człowiek; każde życie z osobna reprezentuje pewien kapitał; ten kapitał utrzymać i aż po kres, którego nikt nie uniknie, zachować ile możności nietkniętym, to jest przykazaniem ludzkości, oraz zadaniem wszelkich urządzeń społecznych. Każdy z osobna, choćby jak wielkie posiadał środki do ochrony własnego dobra, jest przecież bezsilnym wobec szkodliwych wpływów, które nas wszystkich otaczają. Tu wspólne działanie musi przyjść z pomocą. Temu zadaniu służy hygiena, opierająca się na podstawie umiejętnej i wspierana demografią.

Jeżeli przejrzemy referaty poszczególnych sprawozdawców tego kongresu, zdziwimy się nad tem, że umiejętność sięga we wszystkie dziedziny, w dom, szkołę, produkcyę, wojnę, miasta, wsi, ruch handlowy, przemysł. Współudział tak znakomitych reprezentantów wszystkich narodów i państw jest dowodem, iż hygiena ma znaczenie prawdziwie międzynarodowe.

Czuję prawdziwe zadowolenie, iż Panów mogę powitać w mieście, które jest punktem środkowym ożywionej pracy na polu umiejętności i poważnego badania. W imieniu cesarza ogłaszam kongres za otwarty.

Zara. 26 września. Przedwczorajsza uroczystość, urządzona przez miasto na cześć angielskiej eskadry, wypadła wspaniale. Rozpoczęto ją i zakończono odegraniem angielskiego hymnu.

Berlin, 26 września. Cesarz Wilhelm odjechał wczoraj wieczór z wielkim orszakiem do Baden-Baden.

Paryż, 26 wrześni. *Temps* donosi z Epinal, że porucznik dragonów z załogi w Luneville, który do Raon był zaproszony na polowanie, otrzymał stanowisko bliskie granicy niemieckiej. Kiedy polowanie miało się rozpocząć, ze strony niemieckiej padły trzy strzały. Jeden z poganiaczy został zabity, porucznikowi kula strzaskała goleń. Nie dostrzeżono w pobliżu nikogo. Lekarze oświadczyli, że rany zadane są od broni wojskowej. Porucznikowi amputować będą nogę. — Rozpoczęto śledztwo. Gminy nadgraniczne są wzburzone. Według ostatnich wiadomości zdaje się, że strzały pochodzą od niemieckich strażników cłowych.

Paryż, 26 września Strzały, jakie na terytoryum francuskiem w odległości pięć do sześciu metrów od granicy niemieckiej trafiły porucznika i pogonkę, padły z rąk strażników leśnych, którzy, jak twierdzą, sądzili, że mają do czynienia z kłusownikami leśnymi, którzy na wezwanie strażników nie dali żadnej odpowiedzi. Władze sądowe w Nancy prowadzą śledztwo.

Ag. Havasa utrzymuje, iż natychmiast akcya dyplomatyczna została rozpoczętą.

Paryż, 26 września. Doniesienie *Gaulois* o profanacyi grobu Napoleona jest nieuzasadnione.

Komunikat ministeryum wojny objaśnia, wbrew przeciwnym twierdzeniom dzienników, iż fabrykacya broni patronów nowego systemu prowadzoną jest bez przerwy.

Londyn, 26 września. W Fermoy (hrabstwie Cork) przyszło z przyczyny deputowanego Tannera do bójki między policyą a ludnością; wiele osób poniosło rany; okna sędziego zostały wybite.

O'Brien po wypuszczeniu na wolność za kaucyą, powrócił bocznemi drogami do Mitchellstown i zamiast na zakazanym meetingu, miał mowę w zabarykadowanym domu pewnego dzierżawcy przeciw najściu policyi. O'Brien wyraził się, iż zakaz istnienia ligi niemożebnym jest bez wtrącenia do więzień całej ludności irlandzkiej; dalej wzywając do umiarkowania wyraził ufność do Gladstone'a i do ciągle wzrastającej sympatyi w narodzie angielskim; wreszcie wezwał do odbywania meetingów mimo wojska i policyi.

Rzym, 26 września. *Riforma* pisze, że prasa klerykalna z okoliczności jubileuszu papieskiego wydaje się posuwać na grunt, na który rząd wstąpić jej dozwolić nie może. Rząd nie pozwoli ani na przeszkadzanie w uroczystości watykańskiej, ani na wyzyskanie jej dla narodowościowych objawów.

Petersburg, 26 września. Według *Peters. Ztg* należy w najbliższym czasie na pewno oczekiwać ogólnego podwyższenia taryfy cłowej. Z 241 pozycyj taryfy, tylko 88 pozostanie bez zmiany.

Konstantynopol, 26 września. (Doniesienie *B. Reutera*). Nota W. Porty do Rosyi żąda modyfikacyi w propozycyi rosyjskiej w taki sposób, aby się stała możebną do przyjęcia przez mocarstwa. Jednocześnie nota powyższa wskazuje te modyfikacye; podług nich komisarz rosyjski z pełnomocnym komisarzem Porty ottomańskiej, ewentualnie z jednym komisarzem trzeciego mocarstwa wysłanymi byliby do Bułgaryi; lub może międzynarodowa komisya ale tylko na trzechmiesięczny okres czynności byłaby posłaną dla rozpisania nowych wyborów w Bułgaryi, jednak z wyłączeniem Wschodniej Rumelii. Sobranie otrzymałoby wskazówkę do wybrania jednego z trzech kandydatów, proponowanych przez mocarstwa.

Sułtan wykreślił z projektu noty ustęp o ewentualnie koniecznem zastosowaniu środków przymusowych.

Bukareszt, 26 września. Król Karol i arcyks. Albrecht przybyli tu wczoraj w południe z zamku Sinaia i odbyli przejażdżkę po mieście dla obejrzenia kilku pomników. Ludność witała króla i arcyksięcia nader sympatycznie. Wieczorem odprowadził król arcyksięcia na dworzec kolei, gdzie się zebrali wszyscy ministrowie, orszak wojskowy i personal poselstwa austryackiego. Na wybrzeżu Dumbowicy ozdobionem sztandarami, zebrała się tłumnie ludność; król i arcyksiążę pożegnali się serdecznie i uściskali się dwukrotnie. Minister spraw wewnętrznych wsiadł do tego samego pociągu i towarzyszył arcyksięciu.

Sofia, 26 września. Komisya serbsko-bułgarska podpisała konwencyę kolejową.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 26 września 1887.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	10
Zjednoczony dług w srebrze	82	35
Austryacka renta złota	112	50
5% austryacka renta (marcowa)	96	05
Akcye banku austro-węgierskiego	882	—
Akcye kredytowe	182	10
Londyn	125	85
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	95½
Dukaty austryackie	5	96
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	61	52½

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*

Wydawca: *D. Leszek Borośnki.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, ktora też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

NADESŁANE

Wystawa maszyn rolniczych
Claytona & Shuttlewortha
w własnych magazynach

Kleparz, ulica Krzywa i Krótka Nr. 1, (między rynkiem kleparskim a ulicą Długą)

otwarta codziennie od 8 do 12 i od 2 do 6 wyjąwszy świąt.

1487 *S. Mikucki.*

NADESŁANE

Najstósowniejsze upominki z wystawy w pawilonie L. Czyńskiego (na placu wystawy). 1567

Pamiątki zbiory i osobliwości godne zwiedzania:

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium Jagiellonicum)* (ulica św. Anny), zwiedzać można codziennie od 12 do 1 prócz świąt i wakacyj uniwersyteckich. W tymże gmachu Bibliotekę zwiedzać można za zgłoszeniem się do zarządu.

Kraków, dnia 26/9. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	110 50	111 25
Marki niemieckie za 100 mar.	61 25	61 75
20-to frankówka złota	9 90	10 —
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	101 50	103
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	94 50	95 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 25	104 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	95 25	96
5% Obligi komunalne I Emis.	100 -	101
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem	96 -	96 75
4% „ „ „ „ „ II Ser.	93	93 50
4½% „ „ „ „ „	98 25	99 25
5% „ „ „ „ „	100 5	101 50
6% „ „ Banku hip.	-	
5% „ „ „ „ z prem. 10%	103 25	104
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99 80	100 40
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	100 -	101 —
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	92 -	93

Lwów, dnia 21/9. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	280	283 --
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 --	101 75
4½% „ „ „ „ „ „ 100	98 50	99 --
4% „ „ „ „ „ „ „ 100	92 75	93 75
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	95 30	96 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	99 70	100 25
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 25	105 25
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	94 5	96 --
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	100 —	101 —

Warszawa, dnia 24/9. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	101 55
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	9? 50
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	—	100
5% „ „ „ II „ „ „ 100	-	99 60
5% „ „ „ III „ „ „ 100	—	99 20
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	--	99 20

Wiedeń, dnia 24/9.

Obligi długu państwa bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	81 20	81 40
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	82 50	82 70
4% „ „ złota „ „ 100	112 55	112 75
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	96 15	96 35
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	130 75	131 25
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	136 —	136 50
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	138 50	1 9
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	168	168 50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	168 —	168 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	100 35	100 50
5% „ papierowa „ „ 100	86 90	87 10
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	114 50	115 60
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	122 40	122 70
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	122 40	122 70
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	123 40	123 60

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	103 70	104 30
5% „ „ 10% Bukow. „ 100 „ „	104	105
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 30	104 9
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 50	105

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	120 - -	120 50
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	105 75	106 50
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	30 5	30 90
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	7 -	17 40

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	5 50	96 50
5% „ „ obl. komun. „ „ 100	[illegible]	100
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103 40	104 -
5% „ „ „ 40-letnie „ 100	10 --	100 50
4½% Boden-Credit allgem öst. „ „ 100	101 20	1 1 80
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	102 10	102 50
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	96 50	97
4½% „ „ „ „ „ „ 100	99 --	99 75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101 -	101 50
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	— --	
4½% „ „ „ „ „ 100	102 20	102 50
4% „ „ „ „ „ 100	99 60	100
4% Banku hip. węg. z premią „ 100	104 70	105

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr za 100	99 --	99 60
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	— —	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 30	100 80
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 80	102 20
4% Lw.-Czer. z 1834 300 z. ab. 10% „ 100	91 50	92 —
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	90 75	91 25
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	124 --	--
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	9 30	99 90
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztuke 1	142 25	142 75
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	99 50	100
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	98 80	99 30
0% Moraw.-Szląsk. C.-A. „ 300 „ „ 100	— —	— —

Losy.

	płacą	żądają
Bazyl. losy Bazylika 5 złr. w. a.	8 80	9 05
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	178 50	179 -
Klary „ 40 „ m. k.	4 - —	49 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	116 50	117 --
Krakowskie „ 20 „ w. a.	19 75	20 25
Ofner (miasta Budy „ 40 „ w. a.	48 50	49 50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	16 75	16 90
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11 60	11 95
Rudolfa „ 10 „ w. a.	20 50	21 75
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	33 -	— ..
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	137 —	— —
4% „ „ 50 „ w. a.	69 75	70 50

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	111 50	112
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	91 80	92 20
13·—	Kredyt. dla handlu i przem „ 160 „	282 60	282 90
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	287 25	287 75
25·25	Laenderbank „ 200 „	226 25	226 50
38·60	Austro-węgierskie „ 600 „	882 --	884 —
—·—	Unionbank „ 100 „	210 50	211
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	--	— —

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alfold-Fiuma na 200 złr.	182 50	183 —
136,25	Ferdynanda Półnoon. „ 1050 „	2583 —	2587
—·—	Franciszka Józefa „ 200 „	-- —	-- ...
10·50	Karola Ludwika „ 210 „	214 60	215 10
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	224 75	225 25
—·—	Elżbiety „ 200 „	— —	.. —
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	144 75	145 —
9·50	Rudolfa „ 200 „	186 75	187 25
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	179	179 50
25 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	228 80	229 20
5 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	8 25	85 75
16·25	Żegluga na Dunaju „ 500 „	392	394 -

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 97	5 97
20-to Frankówki „ „	9 94	9 95
20-to Markówki „ „	12 29	12 31
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 25	10 27
Funty szterlingi „ „	12 55	12 61
Banknoty włoskie „ „	49 25	49 30
Ruble papierowe za 100 sztuk	111 25	111 50

Podziękowanie.

Składamy serdeczne podziękowanie P. T. Szanownej Publiczności, która raczyła łaskawie wziąć udział w pogrzebie ś. p. męża mego. 1692 1

Konstancya Celowska z rodziną.
Dąbrówka Wisłocka, 21 września b. r.

Podziękowanie.

Czując dozgonną wdzięczność dla Wielmożnego Pana Dra med. **Ferdynanda Tuszyńskiego** za troskliwość i szczęśliwe wyleczenie córki Maryi i syna Bronisława z ciężkiej i długiej choroby, mianowicie szkarlatyny połączonej z gwałtowną dyfteryą, wraz z wielkim obrzękiem lewego gruczołu przyusznego, składamy Ci, Wielmożny Panie, publicznie najszczersze podziękowanie.

1659 1 **Bronisław i Julia Werner.**

Wincenty Karczmarczyk

koncesyonow. Majster kominiarski

w Półwsiu Zwierzynieckiem, l. 67, zawiadamia P. T. Publiczność, że wykonuje roboty kominiarską także w mieście, a to **po znacznie zniżonych cenach.**

O łaskawe zgłoszenia uprasza. 1689 1 3

Wyższe kursa żeńskie

języków francuskiego, niemieckiego, angielskiego z literaturą tychże języków, wykładanych od lat dwóch przez pierwszorzędnych profesorów. rozpoczną się z dniem zebrania się odpowiedniej liczby słuchaczek. 1693 1 3

Zofia Maciejowska, ul. Sienna, 7.

Feslawskie 1680 1 3

winogrona kuracyjne.

Rozsyłam za pobraniem pocztowem lub po otrzymaniu gotówki, franco:

5 kilog. kosz z feslawskiemi winogronami kuracyjnemi . . . . złr. 2·80

5 kil. beczka (4 litry) starego wina czerwonego feslawskiego . . . . . . złr. 3·60

Köberl & Pientok,
Wien, Kärntnerstrasse, Delikatessenhandlung

Otello

i szczeniaki rasy neufundlandzkiej do sprzedania. 1696 1 2

Podgórze, Wiślna, 106, u właściciela domu.

Mieszkanie obejmujące pięć frontowych pokoi, z tych dwa duże salony, z dużą nyżą i przedpokojem, z kuchnią, piwnicą i strychem, jest do wynajęcia razem lub oddzielnie, **od 1 października r. b. w domu l. 5, ul. Mikołajska na I piętrze.**

Bliższa wiadomość u właściciela na I piętrze, lub u stróża domu Jana. 1696 1 3

Zakład artystyczno-ogrodniczy
JÓZEFA ZAMORSKIEGO
w Krakowie, Półwsie Zwierzynieckie, l. 24 B.

poleca 1695 1 5

Cybulki kwiatowe Harlemskie, jakoteż wszelkie w zakres ogrodnictwa wchodzące produkta, tj. drzewka, szczepy, kwiaty, bukiety, wieńce itp., ręcząc za wyborowe gatunki i ceny najniższe.

Dla PP. Wystawców

premijowanych są do nabycia **szyldziki z medalami:**

Medal srebrny rządowy,
Medal brązowy rządowy,
Medal brązowy Komitetu, 1698 1 3

w litografii M. Salba, ul. św. Tomasza, l. 28, i w handlu Kutrzeby i Mroczyńskiego, Rynek gł.

Cena 80 centów za egzemplarz.

Ekonom w sile wieku, kawaler, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje posady od Nowego Roku, a w razie potrzeby objąć może i wcześniej. Łaskawe oferty pod lit. **J.** poste restante **Olpiny.** 1697 1 4

Wielki CYRK T. SIDOLEGO

Codzień **wielkie przedstawienia**

w niedzielę i święta **dwa wielkie przedstawienia,** pierwsze o godz. 4 po południu, drugie o w pół do 8 wieczór.

We środę 28 września b. r. **pierwszy występ** azyatyckiego **słonia „Blonden"**, którego podziwiania godna tresura do pierwszorzędnych obecnego czasu należy i wszędzie uznanie znalazła.

Z wysokiem poważaniem

1640 7 0 ***Th. Sidoli,*** dyrektor.

Subjekt

z dobremi świadectwami, obeznany gruntownie z ekspedycyą, poszukuje miejsca do handlu galanteryjnego lub łokciowego.

Adres: **Wrotniak w Krakowie, ul. Szewska, l. 24.** 1657 3 5

KAMIENICA

I piętrowa, o 6 oknach, w śródmieściu, przynosząca 7% netto, jest za cenę 16 tysięcy złr., z których 6 na hypotece pozostać może, **do sprzedania.** Wiadomość w Adm. „N. Reformy" 1653 3 0

Zupełna wysprzedaż

KAPELUSZY UBRANYCH

jesiennych i zimowych
po cenach bardzo zniżonych

w Magazynie Mód Maryi Prauss

ul. Grodzka, l. 11, I piętro.

Tamże potrzebne są **panny uzdolnione w robocie sznurków.** 1617 6 6

MARYA CAUWEL, Wiedeń, I. Seilerstätte, 7.

Ceny umiarkowane.

SKŁAD PRAWDZIWYCH GORSETÓW PARYSKICH
DLA PAŃ i DZIECI.

Specyalne gorsety według zleceń lekarskich.
Własne wyroby pończóch, skarpetek i t. p. artykułów u

MARYI CAUWEL
Wiedeń, I. Seilerstätte, 7. 169? 1 25

Przyjmuje gorsety do czyszczenia i naprawy. Nadrabia pończochy i skarpetki.

Zlecenia z prowincyi za pobraniem pocztowem odwrotną pocztą.

Korespondencya po polsku, francusku i niemiecku.

Ceny umiarkowane.

MARYA CAUWEL, Wiedeń, I. Seilerstätte, 7.

SODEŃSKIE PASTYLKI MINERALNE.

Przeciw chrypce i kaszlowi

najlepszy środek domowy! Zażycie jednej takiej pastylki przy słocie lub niepogodzie ochrania każdego od **kataralnych następstw krtani, tchawicy i płuc. Pastylki Sodeńskie** sporządzane pod kontrolą radcy zdrowia p. Dra W. Stöltzing, przez wyparowanie wody ze **źródeł najlepszych mineralnych sodeńskich, rozwalniają śluz** i leczą zarówno skutecznie, jak i sama woda źrodlana, **KATAR CHRONICZNY,** a nawet wybitną **TUBERKULOSĘ PŁUC.** W niej przynoszą ulgę **Sodeńskie pastylki mineralne,** brane w większej ilości z letnią mineralną wodą Sodeńską, w dręczącym **kaszlu i osłabieniu. Katar żołądkowy i zatkania** usuwają, sprawiają **lepsze odżywianie organizmu,** dlatego najgoręcej poleca się **rekonwalescentom** po przebytem **ZAPALENIU PŁUC i OPŁUCNEJ,** chorym cierpiącym na **hemoroidy, obrzmienie wątroby, długotrwające zaflegmienie.**

Sodeńskie pastylki są najskuteczniejszym środkiem naturalnym, szczególnie dla użytku **dzieci i kobiet**, bardzo używane we wszystkich gospodarstwach i zakładach, potwierdzone przez **powagi lekarskie, jako jedyny środek przeciw zaflegmieniu i innym dolegliwościom.**

Główny skład dla Austro-Węgier: **c. k. nadworny skład wód mineralnych, Wiedeń, I., Wildpretmark 5.** 1685 1 16

Na prowincyi w każdej aptece. — **Pudełko 66 centów.**

MAGAZYN NOWOŚCI
Filipa Eile
w Krakowie przy ulicy Grodzkiej, Nr. 6,

utrzymuje na składzie

wielki wybór biżuteryj, perfumeryj i mydeł, lornetek, dalekowidzów, scyzoryków, neceserek,

przybory do palenia, tutki **„Houblon"**, również **ceraty, bieliznę męską, krawatki, kaftaniki trykotowe** według systemu Prof. Dra **Jaegera**, specyały wyrobów gumowych, aparata chirurgiczne, **artykuły do podróży**, oraz wszelkie przedmioty, wchodzące w zakres składu galanteryjnego i norymberskiego

po cenach nader niskich. 1002 22 50

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

Fortepiany pianina

Ceny fabryczne.

na raty — od 300 do 700 złr. — Sławne **harmonia amerykańskie,** od 80 złr. Zastępstwo i skład dla wschod. Galicyi i Bukowiny — **premiowanych harmoniów** Śliwińskiego, od 100 złr. — Wszelkie zamówienia podług katalogów załatwiam wprost z fabryk. Ponieważ sam **płacę cło i transport** do każdej stacyi kolejowej, zatem każdy instrument jest o 30 **do 60 zł. tańszy** u mnie niż w każdym składzie — nawet niż w fabryce, gdzie trzeba zapłacić cenę fabryczną (tę samą co u mnie) i ponosić koszta i ryzyko transportu. — **Używane instrumenta** od 50 złr. — Używane instrumenta **mieniam na nowe.** — — **Niezawodna tynktura ochronna od mólów,** robactwa stonog etc. (do fortepianów i mebli) 1 fl. 50 (dla moich odbiorców bezpłatnie)

Ant. Sidorowicz w Kołomyi.

Wyjątki ze świadectw: Z przyjemnością potwierdzam że kupiony od p. Sidorowicza **fortepian bardzo dobry i ozdobny** kosztował mnię znacznie **taniej** niżeli podług cennika fabryczn. nadto p. **Sid. sam opłacił transport.**

Dr. Rittigstein w Tarnopolu.

. . . . . . w czasie kilkuletniego stałego pobytu mego **w Wiedniu**, kupiłem **wiedeński fortepian u p. Sidorowicza,** gdyż ofiarował **łatwiejsze warunki** niż sam fabrykant. Piękny ton tego fortepianu sprawia mi prawdziwą przyjemność.

Am. Aleksandrowicz, Wiedeń, Rudolfskaserne.

Wielm. Panie! Serdecznie dziękuję za **piękne i doskonałe** a tak **tanie pianino,** również za **opłatę transportu.** — Życzę wielu odbiorców pozostając etc. . . .

prof. T. Czuleński, Nowy Sącz.

Szczęśliwy jestem że fortepian kupiłem u WPana. — wszędzie żądano ode mnie 30 do 80 zł. drożej. — Dziękuję etc. . . . A. Studziński, Lwów, Łyczakowska 3.

Karpackie ziółka przeciw **chrypce, duszności,** kaszlowi, etc. po 25 cent. — Można [illegible] pocztą.

Wielm. Panie! Pańskie ziółka są mi **jedynem lekarstwem,** a mam już wyżej 90 lat! proszę znowu o 4 pakiety. Fr. Lengeb[illegible] (Siedmiogród)

Co 4 tygodnie świeży transport **herbaty ch[illegible] rosyjskiej** (od 3 do 6 fl. za ½ kilo). — **Wody mineralne** wprost ze źródeł — [illegible] na piegi i plamy na twarzy, płyn [illegible] i maść [illegible] — — **Ecaillant** [illegible] — — Balsam **na odmrożenie** 45 c. — — Wyborny **Ocet** [illegible] Wszelkie [illegible] toaletowe, desinfekcyjne, chirurgiczne, — [illegible] modły etc. etc.

Apteka [illegible] 1599 2 22

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie przy ulicy Kopernika Nr. 3, w Krakowie, w Sukiennicach Nr. 20, w Czerniowcach, w Rynku Nr. 2,

poleca swojego wyrobu

znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2 dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Powietrze lasów iglastych w pokoju!

otrzymuje się przez rozpylacz

kadzidła sosnowego!

Prócz miłego orzeźwiającego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie uznane za najzdrowsze do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe i zakaźne. 220 21 0

Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 złr.

W Parku krakowskim

przez cały czas trwania Wystawy krajowej odbywać się będą codziennie od godzinie 4 po południu

koncerta muzyki wojskowej.

Wyborowa restauracya i wszelkie napoje w najlepszych gatunkach, przy rzetelnej usłudze. 1492 12 0

Towarzystwa
Liebig
WYCIĄG MIĘSNY.

259 9 12

10 złotych medali i dyplomów honorowych.

Tylko prawdziwy jeżeli etykieta każdego słoika ma wyciśnięty w **niebieskiej barwie** obok wyrażony napis: *J. Liebig*

Centralny skład Towarzystwa Liebiga dla Austro-Węgier:
KAROL BERCK, ck. austr. nadw. dostawca w Wiedniu, I Wollzeile 9.

Do nabycia we wszystkich większych handlach towarów kolonial., łakoci i towarów aptekarskich, tudzież w aptekach.

Z powodu wystawy

Magazyn Mód
ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ

w Krakowie, Sukiennice, l. 19,

został wcześniej zaopatrzony

w wielki wybor kapeluszy damskich na sezon jesienny i zimowy, również poleca **pióra strusie i fantazyjne,** oraz **kwiaty paryskie po cenach bardzo przystępnych.** 1493 12 15

Magazyn przyjmuje zamówienia na **suknie damskie,** wykonując takowe spiesznie, z gustem i elegancyą.

Gorsety w wielkim wyborze.

Modele paryskie.

C. Sikor
Opawa (Troppau)

Skład i Administracya piwnic win hrabstwa Reichenbach-Lessonitz

poleca własnej produkcyi wszystkie gatunki austro-węgierskich win w butelkach i beczkach.

Wina Bordeaux Towarz. Vinicole de Bordeaux.
Malaga od producentów M. de Lara Lüroth w Maladze.
Marsala od firmy Gug. Fed. Helg & Comp. w Palermo.
Cognac francuski od L. M. Berthier & Comp. w Cognac.
Szampan „Monopol" marka Caves de la Comtesse Reichenbach-Lessonitz
Rum Jamaica, Herbaty, prawdziwą Śliwowicę Syrmierską, sprowadzaną wprost od najrzetelniejszych producentów. 1606 6 12

Szczegółowe cenniki opłatnie i darmo.

Zlecenia uskuteczniam pocztą i koleją (według wielkości) za pobraniem dla osób nieznajomych

Najstosowniejsze upominki z Wystawy.

28 krotnie premiowana Parowa Fabryka
PIERNIKÓW i SUCHARKÓW
L. CZYŃSKIEGO
w Jarosławiu

urządziła na placu Wystawy własny pawilonik (na lewo od wejścia), w którym sprzedaje swe wyroby **po cenach fabrycznych,** a między innemi poleca:

na prezenta z Wystawy

Upominek z Krakowa (pierniki przekładane konfiturami, owocami i masą migdałową, gatunek bardzo przedni, w eleganckich pudełkach po 1 złr. 30 ct. i złr. 2.

Pierniki królewskie przekładane po 20, ct., 1 złr. i 1 złr. 30 ct.

Pierniki w eleganckich paczkach po 8, 15, 20, 25, 50 i 60 ct.

„Rudolfy" pierniki arcyksiążęce w paczkach (10 sztuk) 50 ct.

Pierniki w wielkim wyborze **na sztuki** po 1, 2, 3, 4, 5, 6 7 i 8 ct.

Pierniki higieniczne w pacz. po 20 i 50 c.

Bałabuszki „dla grzecznych dzieci" ciastka deserowe w 15 odmianach, bardzo smaczne, w eleg. kartonach po 1 złr 30 c.

Obwarzaneczki jarosławskie b. smaczne, w wiązkach po 25 sztuk za 10 ct.

Biskwity Grahama, polecone przez Tow. lekarskie jako bardzo pożywne.

Wszystkie wyroby fabryki przy dłuższem leżeniu nie tracą smaku i nie podlegają zepsuciu 1536 6 0

Najstosowniejsze upominki z Wystawy.

SKŁAD FORTEPIANÓW
B. GABRYELSKIEJ

1377 **Kraków, Krzysztofory,** 28 30
(Rynek, róg ul. Szczepańskiej)

sprzedaje wszystkie fortepiany i pianina z 5 letnią gwarancyą za gotówkę lub na raty.

Wymieniony skład posiada wyłączną w Galicyi zachodniej Filię fortepianów fabryki lipskiej **„Julius Blüthner".**

Ceny fabryczne.

PAPIER D'ALBESPEYRES

PAPIER ALBESPEYRES'A

Przeciwko Chorobom chronicznym jak to *choroby muzgowe, paraliże, choroby nerwowe, astmy, katary, choroby dzieci i starców, zmiany wieku.*

ŻADNE LEKARSTWO NIE JEST SKUTECZNIEJSZE JAK WEZYKATORYA NA RAMIENIU, wielkości *srebrnej pięcio-frankówki* **podtrzymywana prawdziwym Papierem Albespeyres'a**

LICZNE FAŁSZOWANIA. Uniknąć je można przyjmując tylko pudełka tego papieru z *podpisem Fumouze-Albespeyres i stemplem Unii Fabrykantów.*

FUMOUZE-ALBESPEYRES, 78, Fb. St-Denis, Paris i we wszystkich aptekach na całym świecie.

1341 2 0

SALON MOD
HELENY TELESZNICKIEJ
w Krakowie

przy ulicy Grodzkiej, l. 25, II piętro,

poleca W. Paniom na sezon jesienny i zimowy wielki wybór

kapeluszy damskich
dziecinnych, czepków, kwiatów, piór i koronek.

Ceny najprzystępniejsze.

Poleca również W. Paniom swoją pracownię sukien i okryć damskich. Zamówienia na prowincyę wykonuję najspieszniej. 1571 7 10

Mody paryskie.

Wieś około 400 mórg

w ślicznem położeniu powiatu Krośnieńskiego, blisko miasta i kolei, z najwyborniejszą glebą i łąkami, oraz lasem pięknym, zaszanowanym, wszystko w wysokiej kulturze, znakomicie zagospodarowane, z propinacyą, z obszernemi prawie nowemi budynkami gospodarczemi i mieszkalnemi, z pys[illegible] i bogatym inwentarzem żywym i martwym, **jest z wolnej ręki do sprzedania.**

Bliższej wiadomości udzieli Administr. „N. Reformy". 1624 4 0

Leśniczy

egzaminowany, żonaty, w sile wieku będący, który przez blisko lat 20 zawiadywał obszarem lasu, obejmującym 1600 morgów, w państwie Grybowskiem, z powodu rozparcelowania tychże dóbr przez spadkobierców, **poszukuje odpowiedniej posady.**

Łaskawe oferty pod lit. **J. K.** poste restante **Grybów.** 1647

Dr. SERAFIN CHMURSKI

otworzył 1509 11 12

kancelaryę adwokacką

przy ul. Poselskiej, (św. Józefa) 20.

Zygmunt Raaba

Stroiciel i skład Fortepianów i Pianin. — Ulica Floryańska, Nr. 15, I piętro.

Ceny umiarkowane. 1558 13 18

Na Wystawie

maszyn i narzędzi rolniczych najnowszej konstrukcyi i z najlepszego materyału jedynie

1638 tylko dostać można u 7 0

J. B. Prüwera.

W gorzelni buraczanej
w Jurkowie

znajdą umieszczenie podczas bieżącej kampanii

praktykanci

a na przyszłą kampanię mogą otrzymać posady na Morawie lub w Czechach. Pierwszeństwo otrzymają uczniowie krajowej szkoły gorzelniczej.

Zarząd dóbr Jurków Biały przez **Czchów.** 1677 2 3

W. Stachowicz

krawiec cywilny i wojskowy

Kraków, ul. św. Anny, l. 5,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.

Ceny umiarkowane.

1360 36 40

Mieszkanie

7 lub 9 pokoi (na żądanie stajnia i wozownia) **przy ulicy Karmelickiej, Nr. 38, I piętro, jest z powodu wyjazdu do wynajęcia.** 1663 3 4

Potrzebny jest na wieś

nauczyciel

do przygotowania dwóch chłopczyków do gimnazyum. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod lit. **K. T.** poste rest. **Dąbrówka morska** poczta **Ujście solne.** 1675 2

Drukarnia

w pierwszorzędnem i przemysłowem mieście, natychmiast **z wolnej ręki do sprzedania.**

Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy". 1 48 3

Ucznia

najmniej z I klasą gimnazyalną potrzebuje **cukiernia J. Dzięciołowskiego w Nowym Sączu.** 1625 5

Do wynajęcia

2 pokoje, przedpokój i kuchnia, na I piętrze, **od 1 października. Krowoderska, 36.** 1676 2

Winogrona kuracyjne Vöslauskie

w eleganckich 5-kil. koszykach, opłatnie **2 złr. 50 centów.**

Vöslauskie wino czerwone

w eleg. 5-kil. baryłkach, opłat. **3 złr.** za nadesłaniem kwoty wysyła

1579 10 12 **Georg Lehner, Vöslau.**

Wyżlice czystej krwi „Pointera", trzeciem polu, dobrze ułożone sprzeda za 30 zł. **W. Charlewski w Lisowie** poczta **Biecz.** 1660 4

Mieszkanie

do wynajęcia od 1 października pr. ulicy Kanoniczej, l. 16.

6 pokoi i kuchnia na II piętrze; Wiadomość u stróża tamże. 1682 1

Sprzedaż drzewa.

2000—3000 starych sosen ma do sprzedania **Skarb Szalenik** poczta **Lubycza** 2 kilometry od stacyi kolejowej Bełzec oddalony. 1678 1

Filia wiedeńskiej Fabryki
ubiorów meskich i dziecinnych
Heilmanna Kohna i Synów
w Krakowie

przy ul. Grodzkiej, l. 9, I-wschody,
we Lwowie, ul. Teatralna, l. 1,
w Czerniowcach, Rynek gł. l. 11.
w Bielsku i Pilźnie (Czechy),

poleca Szan. P. T. Publiczności swój

SKŁAD

bogato zaopatrzony w wielki wybór na sezon jesienny i zimowy, a mianowicie: ubrania salonowe, frakowe, tużurkowe, żakietowe i marynarkowe; zarzutki, menżykowy, płaszcze do podróży, hawełoki, surduty angielskie, kamizelki pikowe, paltoty, futerka, futra do podróży itp.,

oraz wielki wybór

ubrań dziecinnych po cenach fabrycznych.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się zapamiętać nazwisko firmy i numer domu, w którym się magazyn znajduje. 1536 14 0

Wapiennik miejski w Podgórzu,

postawiony według najnowszego systemu Hoffmana, produkuje wybornej jakości wapno, o czem analiza Wnego Dra Olszewskiego świadczy.

Zamówienia przyjmuje Kasa miejska w Podgórzu lub zarząd przy piecu, oraz udziela wszelkich wyjaśnień i z odbiorcami ugody zawiera.

Ceny wapna na rok 1887.

Przy odbiorze większej ilości, z odstawą na miejsce budowy w Podgórzu lub w Krakowie (w obrębie rogatek, jako też z odstawą i naładowaniem do wagonu loco stacya kolei „Podgórz-Płaszów").

Za 100 klgr. wapna skalistego grubego . . . . . . złr. —·60.
Za 100 klgr. miału wapiennego . . . . „ —·20.
1 metr sześcienny wapna gaszonego równy 10 hekt. „ 4·50.

Ze względu na niskie ceny produktu, a wszczególe miału, który się wybornie do uprawy roli nadaje, zwraca się uwagę panów Rolników.

Administracyę fabryki prowadzi gmina miasta Podgórza we własnym zakresie.

Za rzetelne wyk[illegible]

744 24 25

FABRYCZNY SKŁAD PASTY WOSKOWEJ DO ZAPUSZCZANIA POSADZEK.

ANDRZEJ SCHULTZ

w Krakowie Rynek Nr. 32.

SKŁAD TOWARÓW NORYMBERSKICH i KOLONIALNYCH,

wielki wybór Paciorków i Korali szklannych,

[illegible] Bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu.

Skład Różańców i Koronek kokosowych, kościanych, drewnianych i szklannych,

Obrazków świętych, Krzyżyków, Pasyjek i Medalików.

PRZYBORY DO ROBIENIA KWIATÓW.

Liście papierowe i batystowe Papiery kolorowe i Bibułki w najlepszych gatunkach.

Igły Różyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie.

Papiery i Płótno introligatorskie,

WSZELKIE PRZYBORY PIŚMIENNE i RYSUNKOWE.

Złoto do robót pozłotniczych, farby i lakiery. 1279 240 300

Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia.

Handel założony 1774 roku.

Karty do gry. Wyroby toaletowe. Pendzle. Szczotki itd.

Skład fabr. kołków do obuwia, narzędzi i potrzeb szewskich.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier od Braci F[illegible]kowskich z Bielska. [illegible] rządca drukarni A. Szyjewski.